BIBLIOTEKA POWIATOWA
Dz. Inw. ...
w KOSZALINIE

Cena 5 zł

KURIER koszaliński

Rok I | Środa, 27 września 1950 r. | Nr 50

Cały naród świadczy na odbudowę Stolicy

WARSZAWA PAP. „Warszawa, Odbudowa, Pokój" — pod tym hasłem w ciągu września, miesiąca odbudowy Stolicy, odbywają się w całym kraju odczyty, wystawy i liczne imprezy rozrywkowe, których celem jest popularyzacja dotychczasowych osiągnięć na polu odbudowy Warszawy i zapoznanie szerokich rzesz społeczeństwa z projektami rozbudowy miasta w Planie 6-letnim. Pod tym hasłem również całe społeczeństwo mobilizuje swe siły, aby zwiększoną ofiarnością na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zadokumentować swą wolę budownictwa pokojowego, wolę odbudowy ze zniszczeń wojennych stolicy i całego kraju.

Najofiarniej na rzecz Warszawy świadczy klasa robotnicza, która — zwiększając stale swe wpłaty na SFOS — realizuje rzucone przez Prezydenta R.P. hasło: **„Uczynimy wszystko, by nowa Warszawa stała się dumą i chlubą każdego Polaka".**

W ciągu dwóch pierwszych dekad września na terenie samej tylko Warszawy zebrano na SFOS ponad 25 mil. złotych.

Niemniej ofiarnie świadczą mieszkańcy innych województw i miast z całego kraju.

Spotkanie uczonych polskich z akademikiem Łysenko

MOSKWA. PAP. Przebywająca w Moskwie delegacja agriobiologów polskich przyjęta została przez wybitnego uczonego radzieckiego, prezydenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — akademika Trofima Łysenko.

Łysenko odbył niemal 5-go dzinną konferencję z uczonymi polskimi, podczas której zapoznał ich z epokowymi osiągnięciami radzieckiej agrobiologii miczurinowskiej jak również z najnowszymi pracami z dziedziny przemiany gatunków. Akademik Łysenko omówił również zagadnienia współpracy nauki radzieckiej z praktyką rolniczą.

W imieniu uczonych polskich za cenne wyjaśnienie i wskazówki podziękował **prof. Listowski.**

Uczestnicy delegacji agrobiologów polskich zwiedzili podczas pobytu w Moskwie Wszechzwiązkowy Instytut Naukowy hodowli bydła, gdzie zapoznali się z nowoczesnymi metodami hodowli bydła oparty mi na zasadach miczurinowskiej agrobiologii. Goście polscy udali się następnie z Moskwy do Miczurińska.

Nowy protest rządu chińskiego przeciwko pogwałceniu terytorium Chin

PEKIN PAP. W związku z ponownym zbombardowaniem terytorium Chin przez samolot amerykański, minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou Enlai przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entezamowi, oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebbowi. Nota głosi między innymi:

Nowe zbrodnie popełnione przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzą, że podsycany przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie płomień wojny płonie coraz silniej. W tych okolicznościach jeśli przedstawiciele większości państw biorących udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie. Miłujące pokój narody na całym świecie niewątpliwie nie będą przypatrywały się temu z założonymi rękoma.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko agresywnym i bezprawnym aktom Stanów Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne. Domagam się również, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie zaprosiło przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia sprawy i udziału w dyskusji. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych winno niezwłocznie zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków, celem potępienia agresywnych zbrodni Stanów Zjednoczonych oraz natychmiastowego wycofania amerykańskich sił agresywnych z Korei, aby przywrócić pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Polska klasa robotnicza odpowiada na wezwanie huty „Pokój"

Nowe zobowiązania produkcyjne

dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

KATOWICE. (PAP). — RZUCONE PRZEZ ROBOTNIKÓW HUTY „POKÓJ" WEZWANIE UCZCZENIA CZYNEM PRODUKCYJNYM 33 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ ODBIŁO SIĘ POTĘŻNYM ECHEM WŚRÓD MAS PRACUJĄCYCH ŚLĄSKA. ZAŁOGI ROBOTNICZE ODBYWAJĄ ZEBRANIA W ZAKŁADACH PRACY, ANALIZUJĄC MOŻLIWOŚCI DALSZEGO WZMOŻENIA PRODUKCJI I PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY, BY DAĆ W TEN SPOSÓB WYRAZ PEŁNEJ SOLIDARNOŚCI Z BOHATERSKĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W 33 ROCZNICĘ JEJ WSPANIAŁEGO ZWYCIĘSTWA ORAZ BY POWITAĆ ZBLIŻAJĄCY SIĘ DZIEŃ OBRAD II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU.

HUTA „BOBREK" WYPRODUKUJE 3000 TON SURÓWKI PONAD PLAN.

Pierwsza na Górnym Śląsku odpowiedziała na apel robotników huty „Pokój" *załoga huty „Bobrek"*, postanawiając na zebraniu w dniu 25 bm. wytworzeniem dodatkowej produkcji uczcić zbliżającą się Wielką Rocznicę.

„W odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym — czytamy m. in. w uchwale załogi — dla zadokumentowania przyjaźni i braterstwa z ludami Związku Radzieckiego, które przed 33 laty wskazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności i pokoju załoga huty „Bobrek" podejmuje wezwanie rzucone przez robotników huty „Pokój".

W czasie zebrania zabierali głos *przodownicy pracy*, mistrzowie oddziałów: koksowni, maszynowego, energetycznego, budowlanego i innych. Zabierały głos *kobiety i młodzież*, podejmując zobowiązania wzmożenia wydajności pracy.

Składaniu zobowiązań towarzyszyły długo niemilknące oklaski. Zebrani robotnicy wznoszą *okrzyki na cześć Związku Radzieckiego* i wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu *Generalissimusa Stalina.*

Na czoło postanowień podjętych przez robotników huty „Bobrek" wysuwa się zobowiązanie przodującego oddziału huty — oddziału wielkich pieców, którego załoga postanowiła w okresie od 25. 9 do 6. 11. wyprodukować ponadplanowo 3.000 ton surówki.

Wydział budowlany huty postanawia ukończyć do dnia 15. 11. — do dnia II Światowego Kongresu Pokoju — roboty w ramach kredytów na kapitalne remonty mieszkań robotniczych.

CZYN PRODUKCYJNY ROBOTNIKÓW KRAKOWA

KRAKÓW (PAP).— Załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Krakowie spontanicznie odpowiedziała na wezwanie huty „Pokój", podejmując zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Załoga KZWME postanowiła uczcić tę rocznicę wykonaniem planu rocznego do 20 października br. Zobowiązanie pozwoli na wykonanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości 13,5 miliona zł. z r. 1937.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi i długo niemilknących okrzyków na cześć chorążego pokoju J. Stalina WKP (b) i PZPR, poszczególni robotnicy i brygadziści złożyli ponadto dodatkowe zobowiązania indywidualne i zespołowe.

Gorącymi owacjami przyjęła załoga KZWME rezolucję odczytaną przez przodownika pracy Bielskiego.

W rezolucji tej robotnicy stwierdzają m. in.:

„Garstka podżegaczy wojennych, żądna swych zysków, chciałaby rozpętać nową wojnę w imię swych własnych interesów, a kosztem istnień milionów ludzi pracy. W tym czasie, kiedy ci podżegacze wojenni przeznaczają kredyty na wydatki wojenne, obciążając nimi klasę robotniczą i masy pracujące, my wraz z innymi wolnymi narodami walczymy o pokój, realizując budownictwo Planu 6-letniego i dając tym wkład do międzynarodowego obozu pokoju. Niech praca nasza i wysiłek w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej będzie dowodem naszej gotowości do obrony zdobyczy, jakie przyniosła nam Rewolucja Październikowa jak również naszym wkładem do walki o pokój".

Rząd Polski kategorycznie protestuje przeciw wszelkim próbom łamania umowy handlowej

Oświadczenie rzecznika Ambasady RP w Londynie

WARSZAWA PAP. W DNIU 25 WRZEŚNIA BR. RZECZNIK AMBASADY R.P. W LONDYNIE ZŁOŻYŁ WOBEC PRZEDSTAWICIELI PRASY NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE:

Z wypowiedzi ministra Wilsona, w czasie odbytej ostatnio debaty w parlamencie brytyjskim, wynika, że **rząd brytyjski zamierza nie respektować swoich zobowiązań,** wynikających z art. 6 i 9 umowy handlowej i finansowej pomiędzy Rządem Polskim a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii z dnia 14 stycznia 1949 r.

Oznacza to, że rząd brytyjski **zamierza zabronić eksportu niektórych urządzeń inwestycyjnych** przy czym pan Wilson nie ukrywa, że rząd brytyjski w pełni sobie zdaje sprawę, iż postępowanie takie będzie **jaskrawym pogwałceniem wziętych na siebie zobowiązań.**

To, stanowiące niespotykany precedens w życiu międzynarodowym, postępowanie rządu brytyjskiego, pan Wilson stara się tłumaczyć „zmianą okoliczności". Pomijając już fakt, że takie tłumaczenie czyni z każdego zobowiązania, podpisanego przez rząd brytyjski dokument wątpliwej wartości, **podkreślić należy z naciskiem, że powoływanie się na „zmianę okoliczności" nie wytrzymuje krytyki, gdyż owa zmiana sprowadza się do presji i histerii rozpętanej przez imperialistyczne czynniki amerykańskie w związku z ich machinacjami wojennymi i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem umowy.**

Rząd Polski uważa, że żadne okoliczności, ani nawet presja czynników, zmierzających do pogorszenia stosunków pokojowych między dwoma narodami, nie daje prawa rządowi Jego Królewskiej Mości do arbitralnego i jednostronnego niewykonywania wziętych na siebie zobowiązań.

Rząd Polski traktował i traktuje zawarte ku wzajemnej korzyści umowy jako wkład do unormowania stosunków powojennych i do utrwalenie pokoju, to też **kategorycznie protestuje przeciw wszelkim próbom łamania obowiązującej umowy.**

Rząd Polski pragnie podkreślić, że ze strony polskiej umowa z 14 stycznia była zawsze skrupulatnie wypełniana. **Strona Polska wypełniała wszystkie swoje zobowiązania,** i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości żaden brytyjski obywatel, który miał możność przekonać się o znaczeniu tej umowy w trudnych dla Wielkiej Brytanii sytuacjach. Znalazło to odbicie także w ostatniej debacie parlamentu brytyjskiego.

Trudno jest komukolwiek uwierzyć, aby tak sprzeczny z dobrymi obyczajami i narzucony z zewnątrz krok, jak bezzasadne naruszenie umowy, mógł służyć interesom narodu brytyjskiego i lojalnym stosunkom między narodami.

Gdyby się okazało, że naruszając uroczyste przyrzeczenia, rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie respektował wziętych na siebie zobowiązań umownych, — Rząd Polski widziałby się zmuszony do zastosowania środków, które by uważał za celowe dla przywrócenia równowagi w charakterze wzajemnych świadczeń w obrotach handlowych polsko-brytyjskich.

Zakończenie obrad 3-ch ministrów

NOWY JORK. PAP. W nowym Jorku zostały zakończone obrady ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Według twierdzenia agencji United Press nie osiągnięto podczas obrad zgody w sprawie uzbrojenia Niemiec Zachodnich.

Ciężkie walki w rejonie Kennim

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą: W rejonie Kennim (przedmieście Seulu) jednostki Armii Ludowej zaciekle kontratakują wojska amerykańskie. 24 września wojska amerykańskie przy poparciu lotnictwa i czołgów niejednokrotnie podejmowały zaciekłe ataki usiłując przedostać się do Seulu. Jednostki Armii Ludowej broniąc Seulu, kontratakami powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty. Dnia 24 września w czasie walk w rejonie Seulu zginęło lub odniosło rany ponad 600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Jednostki Armii Ludowej zniszczyły wiele nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego.

W rejonie rzeki Nakton oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty, powstrzymując jego posuwanie się naprzód.

W HOŁDZIE POECIE REWOLUCJI

Uroczysta akademia ku czci Władysława Broniewskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 25-lecie twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta - rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nieustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i socjalizm. Płomienne wiersze Władysława Broniewskiego, stanowiące od lat umiłowaną własność polskiego robotnika, wygłaszane są dziś w halach fabrycznych, w których wykuwa się 6-letni plan budowy Polski socjalistycznej.

Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała **uroczysta akademia,** która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli: członkowie Rządu z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** i wicepremierem **Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim** na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR Jakób **Berman,** sekretarz KC PZPR **Edward Ochab,** przedstawiciele władz, stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz polskiego świata artystycznego.

W imieniu komitetu jubileuszowego powitał zebranych sekretarz generalny Zw. Literatów Polskich **J. Putrament. Długo niemilknąca owacja powitała salę pojawienie się Władysława Broniewskiego,** który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydialnym.

Życie i twórczość Jubilata omówił w obszernym referacie poeta **St. R. Dobrowolski,** podkreślając nierozerwalny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta RP wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski udekorował Jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, podkreślając jednocześnie iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, Partii i Narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka — miasta rodzinnego Władysława Broniewskiego — zawiadomił poetę o nadaniu mu **tytułu pierwszego, honorowego obywatela miasta Płocka.**

Serdeczne życzenia złożyli Jubilatowi przedstawiciel warszawskiego świata pracy, przodownik fabryki im. gen. Świerczewskiego — K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP — M. Makosa. **„Klasa robotnicza** — powiedział K. Bajer — **zwracając się do Broniewskiego widzi w Tobie swojego poetę. Twoja poezja dodawała otuchy i siły do walki naszym towarzyszom, których władze sanacyjne wtrącały do więzień. Dziś niech Twoja poezja pomaga nam w walce o pokój i socjalizm".**

Wzruszony niezwykle serdecznym przyjęciem przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. **„Moja walka i praca** — powiedział poeta — **nie jest skończona. Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy nad realizacją Planu 6-letniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju. Jestem przekonany, iż moja droga poetycka, droga mojego życia była obrana słusznie, że mój żołnierski obowiązek poety pełniłem rzetelnie. Będę go pełnił dalej."**

Wśród długo niemilknących oklasków i owacji wręczono poecie kosze kwiatów oraz podarunki.

Walka przeciwko faszystowskiej ustawie w USA

NOWY JORK (PAP). Bezpośrednio po uchwaleniu przez senat faszystowskiej ustawy Mac Carrena, Komunistyczna Partia USA, Amerykańska Partia Postępowa i inne organizacje demokratyczne złożyły oświadczenie zapowiadające walkę o zniesienie tej faszystowskiej ustawy.

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA podkreśla, że „opór narodu przeciwko faszystowskiej ustawie będzie wzrastał i każda próba jej faktycznego zastosowania wywoła falę protestów ze strony mas ludowych".

Oświadczenie podkreśla, że ustawa Mac Carrena zmierza do uniemożliwienia wszelkiej działalności politycznej w obronie pokoju, w obronie praw życiowych narodu murzyńskiego i praw klas robotniczej.

„Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko tej faszystowskiej ustawie — stwierdza oświadczenie.

Język kilofa, młota i kielni

Załoga huty „Pokój" zobowiązała się uczcić trzydziestą trzecią rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i dzień otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nowymi sukcesami produkcyjnymi, oraz zwróciła się z apelem do polskiej klasy robotniczej i całego ludu pracującego o powzięcie podobnych zobowiązań.

Rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej jest droga sercu każdego robotnika. Jest to najradośniejsze z proletariackich świąt, gdyż przypomina o największym w dziejach walk o wyzwolenie społeczne i polityczne zwycięstwie klasy robotniczej. Rewolucja Październikowa wstrząsnęła spróchniałym gmachem systemu kapitalistycznego, zadała cios, który nieodwołalnie stał się początkiem końca ustroju, budowanego na stuleciach robotniczej krzywdy, dzień ten upewnił proletariat całego świata o zbliżaniu się ostatecznego zwycięstwa.

Światowy Kongres Obrońców Pokoju wyraża dążenia klasy robotniczej i mas ludowych wszystkich krajów. Jest on potężnym głosem światowego proletariatu, który mówi NIE w odpowiedzi na zdradzieckie zakusy podżegaczy wojennych, usiłujących, wzorem Hitlera podpalić cały świat w imię własnych brudnych interesów. Głos miliarda ludzi krzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

Dlatego Wielka Rewolucja Socjalistyczna i II Światowy Kongres Pokoju stały się czynnikami, mobilizującymi polską klasę robotniczą do walki o zwycięskie wykonanie pierwszego etapu Planu 6-letniego — to znaczy o przedterminową realizację planu produkcyjnego na rok 1950.

Idea uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju narodziła się w Czerwonym Zagłębiu, wśród najbardziej uświadomionych robotników wielkoprzemysłowych, posiadających piękne tradycje wielu walk klasowych. Załoga huty „Pokój" rzuciła hasło, które mocnym echem rozlega się po całej Polsce. Już w tej chwili robotnicy wielu zakładów produkcyjnych, za przykładem towarzyszy z huty „Pokój", podejmują ambitne zobowiązania. Jest to wiec początek wielkiej fali masowych zobowiązań produkcyjnych ku czci Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju. Podobne zobowiązania podejmą na pewno robotnicy wszystkich fabryk, PGR — wszystkich zakładów pracy w miastach i na wsiach.

Zobowiązania, które podjęła załoga huty „Pokój" przekraczają wartość 274 milionów złotych. Jest to suma bardzo poważna, ale niewątpliwie utonie ona w olbrzymiej masie innych zobowiązań, podejmowanych na skalę każdego zakładu pracy — a w rezultacie na skalę całego polskiego przemysłu i uspołecznionego rolnictwa. Tysiące ton surówki i stali, artykułów żywnościowych, dziesiątki tysięcy metrów tkanin czy sztuk konfekcji, wyprodukowanych dodatkowo dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — to krok naprzód do przedterminowej realizacji planu produkcyjnego na rok 1950, to jeden z czynników przyśpieszających realizację planu budowy podstaw socjalizmu.

Jednak nie tylko od strony materialnej wartości zobowiązań, zapoczątkowanych przez apel huty „Pokój" należy oceniać wielką falę socjalistycznego współzawodnictwa pracy dla uczczenia Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju. Świadczy ona o wysokim uświadomieniu politycznym polskiej klasy robotniczej, wykazuje, że proletariat polski coraz mocniej i bardziej zwarcie skupia się wokół Związku Radzieckiego — kraju Październikowej Rewolucji — wokół chorążego Obozu Pokoju — wielkiego Stalina.

Rewolucyjny entuzjazm i gięboki, gorący patriotyzm polskiej klasy robotniczej wyraża się w walce o socjalizm i w walce o pokój. O socjaliźmie i pokoju proletariat polski mówi dziś językiem produkcji — planami gospodarczymi i socjalistycznym współzawodnictwem pracy, tysiącami nowozbudowanych domów, nowowy produkowanych ton stali, zboża, czy metrów tkanin. Jest to język zrozumiały dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie, jest to język, którego głoskami są dźwięki kilofa, młota i kielni.

SDL

Wielki rozmach prac przygotowawczych do budowy potężnych obiektów epoki stalinowskiej

MOSKWA (PAP). Na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego objętych gigantycznym planem budownictwa hydrotechnicznego — panuje niebywałe ożywienie. Na wiecach i zebraniach robotnicy i kołchoźnicy manifestują swą radość i wdzięczność dla partii i rządu za nowy przejaw troski o dobro ludu, za gigantyczne poczynania symbolizujące dzień jutrzejszy narodu radzieckiego. Z olbrzymim entuzjazmem powitały masy pracujące Ukrainy i Krymu decyzję Rady Ministrów ZSRR o wielkim budownictwie hydroenergetycznym.

W stolicy Zagłębia Donieckiego, w mieście Stalino odbył się wielki wiec, na który przybyła ludność z całego obwodu. Uczestnicy wiecu wśród niemilknących owacji uchwalili tekst listu do *Józefa Stalina*, w którym wyrażają głęboką wdzięczność za nieustanną troskę o umocnienie potęgi ojczyzny socjalistycznej i dzieła pokoju na całym świecie.

Tysiące robotników, kołchoźników, inżynierów oraz techników zgłosiło się już do pracy przy wznoszeniu gigantycznych obiektów epoki stalinowskiej. *Prace przygotowawcze z każdym dniem przybierają na sile.* Na terenach, przez które biec będzie sztuczna odnoga Dniepru *wyrosły już wieże wiertnicze* licznych ekspedycji geologicznych prowadzących prace badawcze. Na malowniczych brzegach Dniepru w pobliżu Kachowki *przystąpiono już do budowy osiedla robotniczego.*

Szerokiego rozmachu nabrały również prace na miejscu budowy wołżańskich elektrowni wodnych, pod Kujbyszewem i Stalingradem oraz na trasie budowy Kanału Turkmeńskiego.

Kraków w hołdzie Stefanowi Jaraczowi

KRAKÓW. (PAP). Kraków uczcił w dniu 24 bm. piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza, wielkiego artysty — społecznika, chłopskiego syna ziemi krakowskiej, odsłonięciem tablicy wmurowanej w ścianę domu przy ul. Krowoderskiej, gdzie w roku 1904 Jaracz stawiał pierwsze kroki aktorskie w mieszczącym się tam wówczas Teatrze Ludowym.

Przegląd prasy

Ruch Obrońców Pokoju na nowym etapie

Artykuł o powyższym tytule ukazał się w ostatnim numerze tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową! Zamieszczamy z niego obszerne wyjątki.

400 milionów podpisów złożono już pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Ten najbardziej humanitarny dokument doby współczesnej podpisała cała dorosła ludność ZSRR i krajów demokracji ludowej (Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Albanii), ponad 100 milionów osób — w Chińskiej Republice Ludowej, 20 milionów — w Niemczech. We Włoszech apel podpisało przeszło 16 milionów ludzi, we Francji 14 mil. Kampania zbierania podpisów w tych krajach trwa nawet tam, gdzie terror faszystowski sroży się ze szczególną siłą, gdzie obrońców pokoju wtrąca się do więzień. Ruch w obronie pokoju rozwija się i krzepnie. Z Hiszpanii frankistowskiej napływają listy, w których dzielni ludzie nazywają siebie bojownikami wielkiej sprawy pokoju. W faszystowskiej Jugosławii Tito, dziesiątki tysięcy ludzi nielegalnie podpisują apel. Dziesiątki i setki tysięcy podpisów zebrano w Grecji, Brazylii, na Kubie, w Urugwaju, Turcji i Iranie. Pierwszy milion podpisów zebrano w Anglii, Japonii, w warunkach macarthurowskiego reżymu okupacyjnego ponad 5 milionów osób złożyło podpisy pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej, w Burmie — przeszło 2 miliony. Z górą dwa miliony obywateli amerykańskich, pomimo terroru policyjnego, znalazło dość odwagi, by poprzeć Apel Sztokholmski.

— Poważne zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, spowodowane bezpośrednim przejściem imperialistów amerykańskich od przygotowywania zbrojnej agresji do jawnych aktów agresji, do tworzenia ognisk nowej wojny i wciągania do swych awantur wojennych wciąż nowych krajów, stawia przed międzynarodowym ruchem w obronie pokoju nowe, wielkie i odpowiedzialne zadania.

W Korei sroży się już krwawa wojna, rozpętana przez zbrodniczych władców amerykańskich z rozkazu monopolistów Wall Street.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA nawołują w ludobójczych apelach do zrzucenia bomby atomowej na Koreę, Chiny i ZSRR, głoszą hasła wojny „prewencyjnej". Z rozkazu swych mocodawców amerykańskich reakcja we Francji, Włoszech, Belgii i w innych krajach kapitalistycznych przeszła do zbrojnych napaści na masy pracujące, które walczą o pokój, do mordowania wodzów klasy robotniczej, do krwawego terroru wobec obrońców pokoju.

W tych warunkach obrońcy pokoju uważają za swe naczelne zadanie rozszerzenie programu ruchu przeciwko wojnie, przeciwko wszelkiej agresji, przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny.

Ruchowi przeciwko groźbie nowej wojny, o utrwalenie pokoju, winna towarzyszyć wszechstronna walka przeciwko wyścigowi zbrojeń. Żądanie zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi, uzupełnione jest żądaniem powszechnej redukcji zbrojeń i skutecznej kontroli nad jej przeprowadzeniem, żądaniem zniszczenia zapasów wszelkich środków masowej zagłady ludzi, zakazu propagandy podżegaczy wojennych i pociągnięcia do odpowiedzialności takich wrogów pokoju i ludzkości, jak Churchill, Dulles, Mac Arthur, Johnson, Moore - Brabazon, Bradley, Paul Reynaud, Jules Moch i im podobni.

Ważne i nie cierpiące zwłoki żądania wysunięte zostały na kongresach w obronie pokoju, które ostatnio odbyły się w szeregu krajów.

Jawna agresja zbrojna imperialistów amerykańskich w Korei zaostrzyła czujność narodów, zmobilizowała w obronie pokoju nowe miliony ludzi na całym świecie.

Ruch obrońców pokoju posiada jeszcze olbrzymie rezerwy, aby rozszerzyć swą bazę masową, przede wszystkim wśród chłopów, wśród kobiet i młodzieży. Chłopi stanowią większą część mieszkańców kuli ziemskiej, tworzą oni zwykle masową bazę armii i z tego powodu chłopi we wszystkich krajach są niezwykle zainteresowani w trwałym pokoju. Kobiety, matki i żony — doznają największych cierpień z powodu okropności wojny. Obrońcy pokoju winni przeto uaktywnić swą działalność wśród chłopstwa, wśród kobiet i młodzieży, w jeszcze większym stopniu wciągać organizacje chłopskie, kobiece i młodzieżowe do bezpośredniego udziału w walce o pokój. Duże możliwości uaktywnienia ruchu obrońców pokoju istnieją w USA, Anglii, Kanadzie, w krajach skandynawskich. Możliwości te należy wykorzystać w całej pełni.

Obecnie we wszystkich krajach czynione są przygotowania do zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywały się lokalne i ogólnokrajowe zjazdy i konferencje. Życie stawia przed ruchem obrońców pokoju nowe, bojowe zadania.

Rząd brytyjski — posłusznym narzędziem imperialistów amerykańskich

Harry Pollit wzywa angielską klasę robotniczą do walki z podżegaczami wojennymi

LONDYN PAP. W niedzielę 24 września odbyła się w sali „Empress Hall" wielka uroczystość dla uczczenia trzydziestej rocznicy założenia Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Przemawiając podczas tej uroczystości, sekretarz gen. partii, Harry Pollit podkreślił, że podżegacze wojenni na całym świecie wzmagają przygotowania do nowej agresji. Wskutek silnej presji, wywieranej przez amerykańskie koła rządzące na rząd brytyjski, Anglia jest wciągana coraz bardziej do zbrodniczych planów imperialistycznych agresorów.

Istnieją namacalne dowody opanowywania Wielkiej Brytanii przez imperializm amerykański: Stany Zjednoczone zakazują Anglii prowadzenia handlu z innymi narodami, mimo że handel ten przynosi Anglii korzyści i przyczynia się do zażegnania wielu trudności gospodarczych. Największe lotniska angielskie zostały obsadzone przez amerykańskie siły zbrojne, co oznacza, że piąta kolumna imperialistów objęła kontrolę nad najważniejszymi ośrodkami strategicznymi naszego kraju. Brytyjskie lotnictwo, marynarka i siły lądowe na Dalekim Wschodzie oddane zostały pod dowództwo podżegacza wojennego Mac Arthura.

Brytyjska Partia Komunistyczna wzywa klasę pracującą do zjednoczenia się dla walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej, do walki o odwołanie wojsk brytyjskich z Malajów i Korei, do walki o dopuszczenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Robotnicy brytyjscy powinni domagać się rozpoczęcia nowych pertraktacji handlowych przez Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim, Krajami Demokracji Ludowej i Chinami Ludowymi.

Jednocześnie wszyscy uczciwi Anglicy mają obowiązek wszechstronnie poprzeć II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w połowie listopada w Sheffield.

Pogwałcenie układu handlowego polsko-brytyjskiego godzi w żywotne interesy narodu angielskiego

Deklaracja Brytyjsko - Polskiego Tow. Przyjaźni

LONDYN PAP. Brytyjsko - Polskie Towarzystwo Przyjaźni ogłosiło deklarację, która potępia pogwałcenie układu polsko - brytyjskiego przez rząd brytyjski. Czynem tym — czytamy w deklaracji — Wielka Brytania łamie uroczyste zobowiązania międzynarodowe. Po otrzymaniu z Polski dostaw towarów, Wielka Brytania odmawia wykonania swoich zobowiązań, wynikających z układu. Jest to cios dla prestiżu Wielkiej Brytanii. Zagraża to równocześnie odbudowie gospodarczej Wielkiej Brytanii i stopie życiowej ludności.

Dziesiątki tysięcy robotników brytyjskich zatrudnionych jest przy pracy nad zamówieniami dla Polski. Miliony rodzin brytyjskich korzystają z importu towarów polskich. Drzewo polskie używane jest przy budowie domów i w kopalniach brytyjskich.

Deklaracja podkreśla, że pogwałcenie układu handlowego polsko - brytyjskiego zmusi Wielką Brytanię do kupowania za dolary towarów sprowadzanych dotąd z Polski, — co jeszcze bardziej pogorszy sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii. Przemysł brytyjski będzie musiał szukać rynków zbytu dla swej produkcji, w momencie gdy wzmaga się konkurencja USA i Niemiec Zachodnich.

Pogwałcenie układu handlowego polsko - brytyjskiego przez Wielką Brytanię to akt godzący w żywotne interesy narodu angielskiego.

Analiza zamówień polskich w ramach układu handlowego prowadzi do wniosku, że twierdzenia o rzekomym strategicznym charakterze zamówionych towarów — są pozbawione podstaw. Polska zajęta jest gigantycznym programem pokojowej odbudowy. Zamówienia w fabrykach brytyjskich stanowią jedynie drobną część zapotrzebowania Polski na obrabiarki, konieczne dla rozwoju przemysłu polskiego. Polska posiada układy handlowe ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami. Nadto polski przemysł szybko się rozwija. Polska nie jest więc w żadnym wypadku zależna od Wielkiej Brytanii.

Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Przyjaźni przypomina następnie liczne oświadczenie członków rządu brytyjskiego w sprawie konieczności rozszerzenia handlu między Wschodem i Zachodem oraz opinię Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i stwierdza: „ubolewać należy, że rząd brytyjski odrzuca te rady i zadaje ciężki cios odbudowie Wielkiej Brytanii".

Ostra krytyka polityki rządu Atlee

LONDYN (PAP). Został tu ogłoszony program dorocznej Konferencji Brytyjskiej Partii Pracy, która rozpoczyna obrady w dniu 2 października br. w Margate.

Na porządku dziennym konferencji znajdują się liczne poprawki, wniesione przez poszczególne oddziały Partii Pracy i przez Związki Zawodowe. Większość poprawek wyraża zaniepokojenie z powodu wydarzeń w Korei i domaga się, aby Chiny Ludowe były reprezentowane w ONZ.

Oddział Partii Pracy w Hallhorn wniósł poprawkę wzywającą rząd labourzystowski do prowadzenia pokojowej polityki międzynarodowej i protestu jącą przeciwko wysługiwaniu się rządu imperialistom amerykańskim.

Oddział Partii Pracy w jednej z południowych dzielnic Londynu *ostro krytykuje antyradziecką propagandę*, prowadzoną przez rząd labourzystowski i Komitet Wykonawczy Partii Pracy.

Lud koreański dla frontu

PHENIAN (PAP). Jak podaje radio phenianskie, w całym kraju rozwija się patriotyczny ruch zbierania darów na fundusz pomocy dla frontu.

Ludność prowincji Hamgieng zebrała na fundusz pomocy dla Armii Ludowej — 89.704.000 wonów oraz 17.638 hamanów zboża (1 haman — 60 kg.), jak również 700 sztuk bydła rogatego, 250 świń itd.

Kobiety w powiecie Pukczen złożyły na fundusz obrony kilka tysięcy złotych przedmiotów.

Wspaniała manifestacja ludowa w Genui

RZYM (PAP). W niedzielę odbyły się w Genui wspaniałe uroczystości w ramach miesiąca prasy komunistycznej. W uroczystościach wzięły udział setki tysięcy osób.

Zakończenie reformy rolnej na wyzwolonych terenach płdn.-Korei

PHENIAN (PAP). Radio phenianskie podaje, że reforma rolna została zakończona na całym, wyzwolonym terytorium południowej Korei.

W toku reformy rolnej skonfiskowano 540.000 tenbo ziemi (1 tenbo — 0.99 ha), stanowiącej własność imperialistów amerykańskich, lisynmanowskiego marionetkowego „rządu", towarzystw akcyjnych, klasztorów oraz obszarników.

1.163.158 gospodarstw chłopskich, w tej liczbie 74.644 zagród bezrolnych wyzwolonych zostało spod ucisku lisynmanowskiego reżimu policyjnego. Chłopi zrzucili jarzmo eksploatacji i stali się gospodarzami ziemi.

Skonfiskowaną ziemię rozdzielono bezrolnym i małorolnym chłopom.

Wszystkim chłopom w wyzwolonej prowincji Kiengi wręczono dokumenty na prawo własności ziemi.

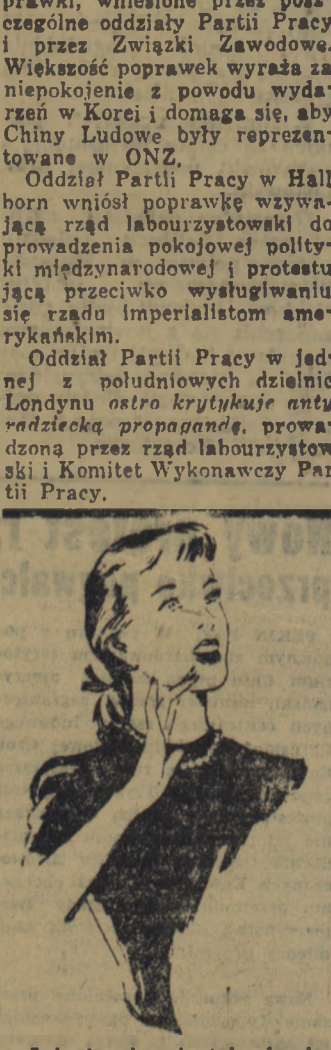

Już się ukazał tak bardzo wyczekiwany przez panie Nr. 5 „Świata Mody", pięknie i wyczerpująco ilustrujący sezon jesienny. Wszystko (od stóp do głów!), co wiąże się z „jesiennym wyglądem" kobiety, mężczyzny, dziecka — ma w tym numerze swe odpowiedniki w postaci licznych, łatwych do wykorzystania modeli i wzorów. Nr. 5 „Świata Mody" — to barwna rewia mody jesiennej — efektownej i praktycznej.

ŚWIAT MODY

Towary, które powstają z niczego

Czy można „z niczego" zrobić np.: skórzaną teczkę, ubranie, albo lokomotywę? Pytanie wydaje się bezsensowne, a jednak...

W moskiewskiej fabryce „Komuna Paryska" i w wielu innych fabrykach Zw. Radzieckiego na jeden dzień w miesiącu zamyka się magazyn z materiałami. Przez jeden dzień, albo dwa dni w miesiącu załoga nie pobiera surowców potrzebnych do produkcji, a mimo to z fabryki wychodzą nowe tysiące par butów, tysiące sztuk odzieży, lekarstwa, maszyny i inne towary.

Z czego powstają te produkty, skoro nie zużyto żadnych surowców potrzebnych do ich wytwarzania? — Po prostu... z odpadków, które normalnie powstałyby przy produkcji. Jak to się dzieje, że w ogóle prawie nie ma odpadków, dzięki czemu zwiększa się ilość surowca? — Tajemnica leży w tzw. „kompleksowej oszczędności".

LIDIA KORABIELNIKOWA I KOMPLEKSOWA OSZCZĘDNOŚĆ

Twórcą kompleksowej oszczędności, polegającej na skrupulatnym oszczędzaniu wydanego do produkcji materiału — jest młoda robotnica fabryki „Komuna Paryska" w Moskwie, Lidia Korabielnikowa. Pracując przy produkcji butów, Korabielnikowa wpadła na myśl, że oszczędzanie nawet najdrobniejszych ilości materiałów i surowców, choćby tylko w granicach gramów i milimetrów — w skali oddziału fabrycznego lub całej fabryki daje możność zaoszczędzenia w ciągu miesiąca takiej ilości surowca, która wystarczyłaby do normalnej produkcji w ciągu jednego dnia. Pomysł Korabielnikowej został zrealizowany. System „kompleksowej oszczędności", zastosowany w jej fabryce, a później w wielu innych zakładach pracy, dał wspaniałe rezultaty.

Młoda racjonalizatorka podzieliła się swymi osiągnięciami i doświadczeniami nie tylko z robotnikami ZSRR, lecz wystosowała apel do wszystkich młodych robotników w krajach demokracji ludowej, aby wprowadzili u siebie zasadę kompleksowej oszczędności, aby w ten sposób, podnosząc ilość i jakość produkcji przemysłowej, osiągali coraz wspanialsze sukcesy, wzmacniające obóz narodów walczących o pokój.

ZETEMPOWCY ODPOWIADAJĄ NA APEL

W Polsce apel Lidii Korabielnikowej został z entuzjazmem przyjęty przez młodzież. W wielu zakładach pracy młodzi robotnicy po zapoznaniu się z zasadami kompleksowej oszczędności, przystąpili do tworzenia brygad, które w swej pracy zastosowały nowy system oszczędzania. Pierwsi na apel Korabielnikowej odpowiedzieli zetempowcy zatrudnieni w Wytwórni Przyrządów Pomiarowych we Włochach. Potem posypały się zgłoszenia poszczególnych brygad, oddziałów fabrycznych, a wreszcie całych fabryk z różnych stron Polski.

— „Odpowiadając na apel Korabielnikowej, postanawiamy zmniejszyć ilość odpadków o 5 proc. poczynając od dzisiaj, co do końca br. pozwoli nam z zaoszczędzonego surowca utkać dodatkowo 1.200 m materiału" — pisali młodzi robotnicy Zakładów Włókienniczych im. M. Buczka w Bielsku.

1.200 metrów materiału, to (licząc po 3 m na ubranie) — 400 ubrań ze 100-procentowej wełny, ubrań wyprodukowanych „z niczego" — z odpadków, które bez stosowania kompleksowej oszczędności powędrowałyby do kosza.

Przykładów takich zgłoszeń, mówiących o podjętych zobowiązaniach i o wynikających z tych zobowiązań milionowych oszczędnościach, jest coraz więcej. System kompleksowej oszczędności ogarnął dużą ilość zakładów pracy. Młodzi robotnicy — zetempowcy, którzy pierwsi odpowiedzieli na apel Korabielnikowej, zdobyli już wiele doświadczeń i niejeden dzień przepracowali na zaoszczędzonym surowcu, produkując setki i tysiące metrów tkanin, butów itp. produktów „z niczego".

OGÓLNOPOLSKA NARADA NA ŁAMACH „SZTANDARU MŁODYCH"

Obecnie „korabielnikowcy" postanowili zorganizować ogólnopolską naradę, aby wymienić doświadczenia, aby w ogniu dyskusji wykuć nowe, najlepsze formy i metody stosowania nowego systemu oszczędzania. Naradą swoją, która trwa już od kilku dni, zorganizowali także — można powiedzieć — systemem „kompleksowej oszczędności". Obrady toczą się, lecz poszczególni dyskutanci zabierają głos, nie odchodząc od swoich warsztatów. Dyskutując, nie przerywają ani na chwilę pracy, oszczędzają czas i surowce.

Narada toczy się bowiem na łamach pisma młodzieżowego **„Sztandar Młodych"**.

Dyskutanci zwracają uwagę na konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, podkreślają decydujące znaczenie pracy zespołowej

— „Dni Korabielnikowej udają się nam dlatego, że pracujemy nie indywidualnie, ale kolektywnie" — mówi Julia Musiał z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, zabierając głos w dyskusji.

W naradzie bierze udział coraz więcej „korabielnikowców". Zgłaszają się także ci, którzy dopiero mają zamiar wprowadzić u siebie nowy system oszczędzania. Apel Lidii Korabielnikowej zmobilizował naszą młodzież do walki o nowe osiągnięcia w produkcji o wytwarzanie towarów najwyższej jakości

Stosując metodę Korabielnikowej, zdobywając doświadczenia i wiadomości fachowe, realizując kolektywną pracę i wymianę doświadczeń, młodzi robotnicy podnoszą stale poziom produkcji, a przez to zwiększają swój codzienny wkład w realizację Planu 6-letniego.

Ryszard Sługocki

Jesteś młody? Chcesz uczyć się?
Wstąp do szkoły Przemysłu Węglowego!

Młodzież pragnąca pracować w zaszczytnym zawodzie górniczym, dopomagać przy realizacji Planu 6-letniego i zabezpieczyć swój byt, powinna się głaszać do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego. Nauka, pomoce naukowe, wyżywienie, zakwaterowanie, całkowite ubranie robocze i wyjściowe są bezpłatne. Za każdy dzień praktyki w kopalni uczniowie otrzymują wynagrodzenie niezależne od stypendium.

W godzinach wolnych od zajęć uczniowie mogą korzystać z gier sportowych, świetlicy i biblioteki.

Po ukończeniu nauki w PSPP-Węgl. absolwenci mają zapewnioną pracę w kopalni. Zdolniejsi mogą być skierowani do odpowiednich szkół wyższych.

Do szkoły PSPP-W. mogą być przyjęci kandydaci w wieku od lat 18—20 wyjątkowo 17-letni. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie Gminne, Pow. i Miejskie Zarządy ZMP i Komendy S. P.

Po pracy i nauce przyjemnie jest pograć w szachy czy warcaby, poczytać książki i gazety, posłuchać radia lub po prostu pogawędzić z kolegami. (fot. St. Dziubiński)

Z pobytu kołchoźników radzieckich na Pomorzu Zachodnim

Żułkowski, dyrektor Stacji Doświadczalnej MTS województwa mohylewskiego BSRR dzieli się swoimi doświadczeniami z agronomem spółdzielni produkcyjnej „Wspólny siew" w Kani, inżynierem agronomem ob. Brühlem.

Zootechnik spółdzielni produkcyjnej „Wspólny siew" w Kani w rozmowie z przodującym zootechnikiem z delegacji radzieckiej Marią Skorniakową.

— Nasze krowy też mają normy i my im pomagamy w ich wykonaniu — mówi Skorniakowa.

Przodujący, wielokrotnie nagrodzony kombanier Paweł Morozow (z prawej) udziela rad fachowych dyrektorowi politycznemu chociwelskiego POM-u, ob. Orłowowi. (naprzeciw stojący).

STANISŁAW WYGODZKI

NAPISZ BRONIEWSKIEMU, ŻE SIĘ CZUJĘ MŁODYM...

Pisać o Władysławie Broniewskim, to znaczy pisać o dziejach naszego kraju i polskiej klasy robotniczej za minionych 25 lat, on to bowiem słowem swoim towarzyszył jej w walce, w krwawych utarczkach i w wielkich bojach, które doprowadziły do zwycięstwa. Broniewski nie szedł obok klasy robotniczej, nie był — według własnych słów — jej doboszem, ale *był tej klasy słowem bojowym, wyrażał jej wolę i hart, jej zapał i nieugiętość, jej wiarę w zwycięstwo.* Poezja Broniewskiego, już jego pierwsze wiersze, stanowiły przełom w poezji naszego narodu. W chwili gdy poezja mieszczańska była wyrazem upadku, szowinizmu, imperializmu, w momencie gdy poezja polska stała się antynarodowa, bo oderwana od walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne, pierwsze wiersze Broniewskiego ukazały oblicze proletariatu, jego tendencji postępowych i dążności do walki o całkowite wyzwolenie wszędzie tam, gdzie istniał ucisk zarówno narodowy jak i społeczny.

Poezja Broniewskiego nie byłaby rewolucyjna, gdyby nie była internacjonalistyczna i ludowa, gdyby się nie narodziła *z głębokiego nurtu internacjonalistycznych tendencji rosyjskich i polskich rewolucjonistów końca 19 stulecia i wielkich wodzów Rewolucji, Lenina i Stalina.* Broniewski w poezji swojej wracał często w przeszłość, do Komuny Paryskiej, do postaci Waryńskiego i Bakunina, do 1905 r. i była w tych nawrotach myśl świadoma i cenna, myśl rewolucjonisty, który szukał w przeszłości nie tylko uzasadnienia konieczności walki, nie tylko źródeł współczesnej walki o wyzwolenie, ale historycznego już obrazu walk toczących się współcześnie i do 1939 ro ku, zwycięskich na 1/16 kuli ziemskiej.

STANĄŁ PO STRONIE REWOLUCJI

Broniewski nie szukał w przeszłości analogii, bo nie po analogię wraca w przeszłość rewolucyjny pisarz: w przeszłości Broniewski odnajdywał pełny kształt dojrzałej, świadomej walki, której zwycięską kontynuacją był Wielki Październik. *Broniewski był pierwszym polskim współczesnym poetą, który twórczością swoją i postawą życiową stanął po stronie Rewolucji.* I to sprawiło, że poezja jego trafiła od razu do mas proletariackich, że była poezją naszej walki i naszej nadziei, poezją naszego buntu i naszej wytrwałości.

W ciemnych lokalach związkowych, porozrzucanych po strychach i piwnicach Zagłębia, w ciasnych i mrocznych izbach Muranowa, Dzielnej, Pawiej, na Woli i na Czerniakowie, w mieszkaniach robotniczych i izbach nędzy proletariackiej Łodzi, ludzie mówili jego wiersze, jak najdroższe i najbliższe własne słowa. W świetlicach, które istniały na wpół legalnie, na zebraniach Komunistycznego Związku Młodzieży i Komunistycznej Partii, w uroczystościach ku czci Wielkiej Rewolucji robotnicy mówili jego wiersze. Jego poezja przeszła przez więzienia, towarzyszyła katowanym i bitym, podnosiła ducha, dodawała dumy.

Broniewski poezją swoją reagował natychmiast na wszelkie wydarzenia polityczne i był w tej mierze współtwórcą dziejów polskiej klasy robotniczej.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Walczył nie tylko z burżuazją, z wrogiem jawnym i niezamaskowanym, Broniewski dokonał dzieła znacznie większego: dostrzegał socjalzdrajców i agentury burżuazji na terenie proletariackim i hamujące proletariacką walkę, **umiał odważnie spojrzeć na tragedię polskiej klasy robotniczej, rozbitej i pchanej do walki bratobójczej,** widział krew robotniczą na Placu Teatralnym, rozlewaną przez rozbijaczy jedności pracujących, ale widział również i tych, którzy tę jedność swoją krwią cementują i zespalają, komunistów polskich, czołowy oddział polskiej klasy robotniczej.

DOKUMENT ZMAGAŃ POLSKIEGO PROLETARIATU

Poezja Broniewskiego owych lat to dokument i świadectwo wielkich zmagań proletariatu polskiego z uciskiem, zdradą, z przygotowaniami do wojny interwencyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ojczyźnie mas pracujących całego świata, wreszcie z faszyzmem hitlerowskim, z którym władcy Polski przedwrześniowej paktowali jawnie, otwarcie. Bohaterzy walczącego proletariatu mieli w nim swojego piewcę, ale nie tylko nasza walka porywała poetę: **porywało go wielkie budownictwo socjalizmu w Związku Radzieckim.** Gdy zbliżała się rozprawa z faszyzmem hitlerowskim, całą Polskę obiegł jego wiersz „Bagnet na broń" i komuniści, opuszczający więzienia faszystowskiej Polski, skąd wyrywali się przemocą, by śpieszyć na front, unosili ze sobą zapisane kartki, na których widniały jego wiersze.

Droga poety do kraju, po wojnie, była drogą rozpaczy po utracie najbliższych i po zniszczeniu ukochanego miasta, Warszawy, ale poeta nie długo rozpaczał. W wyzwolonym kraju stanął w pierwszych szeregach budujących nowe, wolne, piękne życie. Wrócił do nas jak człowiek, który cały trud życia włożył w walkę o to życie. Słowem wdzięczności dla tych, co nam w tej walce pomogli i towarzyszą nam w budowie socjalizmu, jest poemat „Słowo o Stalinie".

Słowa moje byłyby niepełne, gdybym nie powiedział przy tej okazji o Broniewskim - nauczycielu i czytelnicy wybaczą mi wynurzenia natury ściśle osobistej. Z poetą zetknąłem się, gdy byłem młodym chłopcem, odwiedzałem go jeszcze na Daniłowiczowskiej, w mrocznym pokoiku parterowego mieszkania, z jedynym oknem na podwórze - studnię. Stał się moim nauczycielem. Była to dziwna nauka, nazwałbym ją korespondencyjną i tu czytelnik zapewne się zdziwi, jak można drogą korespondencji uczyć się pisania wierszy. A jednak tak było. Posyłałem z odległego Zagłębia, czasami z wolności, a czasami „grypsem" z więzienia, nowe wiersze, a Broniewski cierpliwie, analizując tekst, wskazywał mi błędy i niedociągnięcia, braki i postępy. To były czasy, kiedy za przychwycenie listu poety - komunisty można było conajmniej przespać się kilka nocy w piwnicach komisariatu. Ale Broniewski w pracy tej nie ustępował i jeżeli coś umiem, jeżeli potrafiłem coś napisać zawdzięczam to Broniewskiemu, rewolucjoniście, poecie, nauczycielowi. Dziś, w wolnej Polsce, młodzi poeci nie tak uczą się u swoich nauczycieli. Szczęśliwi! A mimo to można się u Broniewskiego wiele nauczyć: żaru, pasji i młodości.

Opowiadał mi kilka dni temu nauczyciel mój i dzisiejszy jubilat, że otrzymał własnie list od czternastoletniej dziewczyny ze wsi, która pisze o jego wierszach. Dziewczyna pisała o swoich wrażeniach, ale napisała również o tym, jak jej ojciec, starzejący się człowiek, który pierwszy raz w życiu słyszał wiersze w ogóle zareagował na poezję poety. Powiedział to córce i kazał jej napisać: napisz Broniewskiemu, że się czuję młodym...

SŁOWO PODJĘTE PRZEZ MASY

Jubileusz 35-lecia twórczości Władysława Broniewskiego jest świętem ludu polskiego. Nigdy jeszcze w dziejach naszego narodu święto twórcy polskiego nie było tak powszechne, jak obecnie w naszym kraju. To już nie są obchody dla garstki wybranych, to święto mas ludowych, którym Broniewski oddał swoją rewolucyjną myśl, żarliwą wiarę w zwycięstwo, pasję żołnierza rewolucji. **Nie ma już dziś rozdziału między twórcą a masami, dla których tworzy. Nie w ciemnych piwnicach i nie na niskich strychach rozbrzmiewa słowo poety. Podjęły je masy pracujące,** na rozległych trasach naszej nowej budowy, w widnych domach nowych osiedli robotniczych, w jasnych świetlicach zmieniającej się wsi polskiej, na rozległych obszarach budujących się ośrodków przemysłowych, wznoszonych dłońmi naszej młodzieży. Jubileusz Broniewskiego jest świętem ludu polskiego budującego socjalizm. Broniewski wspierał nas wczoraj swoją pieśnią w walce, dziś **Jego pieśni hartuje nasza wola, zagrzewa entuzjazmem, dźwiga wyżej naszą pięść.**

Stanisław Wygodzki

Nadzwyczajne zobowiązania robotników na odbudowę Warszawy

Inicjujemy łańcuch „Warta Warszawy"

W Świnoujściu na konferencji przedstawicieli organizacji masowych: PRZZ, ZSCh, ZMP i Ligi Kobiet, przedstawicieli przedsiębiorstw produkcyjnych i ich Rad Zakładowych, przedstawicieli Powiatowej Rady Narodowej, Gminnych i Miejskich Rad Narodowych powiatu wolińskiego oraz przedstawicieli Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy — omawiano zagadnienie Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Uczestnicy konferencji wysłali meldunek do Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy o wykonaniu całorocznego preliminarza na rok 1950 w 109 proc. już w dniu 10 września br., jednocześnie zobowiązali się zrealizować do dnia 31 grudnia bm. jeszcze 50 proc. preliminowanych sum.

Osiągnięcia społeczeństwa powiatu wolińskiego wysuwają go w pracach SFOS na czoło wszystkich powiatów województwa koszalińskiego i szczecińskiego. Ambicje świata pracy, zrzeszonego w związkach zawodowych Świnoujścia idą dalej, i nie ograniczają się do pierwszeństwa w osiągnięciach finansowych.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w Świnoujściu rzucił na tej konferencji hasło łańcucha nadzwyczajnych zobowiązań świata pracy wobec Warszawy, łańcuch „Warty Warszawy", zobowiązując się w dniu 1 października do pracy w PGR przy wykopkach ziemniaków i przeznaczając zarobek na SFOS. ZZPP wzywa koła Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych przy Dyrekcji Budowy Bazy Rybackiej w Świnoujściu i Zw. Zaw. Kolejarzy do włączenia się w łańcuch „Wart Warszawy".

W dalszym ciągu Koło ZZP Bud. wezwało bratnie Koło przy „Hydrotreście", Chłodni i Stoczni, a Koło Zw. Zawodowych Kol. wezwało Związek Zawod. Prac. Gosp. Komunalnej, który z kolei wezwał Spółdzielni Rybackiej „Mewa", „Wa" zobowiązała do oddania jednodniówki na rzecz Warszawy i wezwała PPM „Delfin".

Ten z kolei wezwał do łańcucha PPM „Barka", Odlewnie Żeliwa i Zjednoczenie Energetyczne.

Zespoły pracownicze na terenie Świnoujścia współzawodnicząc w ofiarności na rzecz budującej się Stolicy wyszły poza teren swego powiatu i wzywają do włączenia się w łańcuch nadzwyczajnych zobowiązań zespoły pracownicze Huty Szczecin, Stoczni Szczecińskiej i Zarządu Portu.

Konferencja wyłoniła komisję, której zadaniem jest dokładne notowanie zgłaszanych zobowiązań i pilnowania ich pełnej realizacji. (m. e)

W tygodniu walki z analfabetyzmem zespoły oświatowe zaciągną „Warty Pokoju"

W sobotę dnia 23 bm. odbyła się w Szczecinie wojewódzka konferencja podinspektorów szkolnych dla spraw Oświaty Dorosłych i Walki z Analfabetyzmem. Celem konferencji było zapoznanie podinspektorów z organizacją i zadaniami nowopowstałego typu szkolnictwa dla pracujących, przeznaczonego wyłącznie dla robotników i pracowników naszego przemysłu, handlu rolnictwa uspołecznionego oraz zmobilizowanie sił do należytego i sprężystego przeprowadzenia III etapu walki z analfabetyzmem.

Wizytator Reguiski podejmując myśl rzuconą przez zastępcę Pełnomocnika Rządu do Walki z analfabetyzmem w sprawie organizacji w terenie zespołów oświatowych na wzór drużyn przodowników pracy w przemyśle — zwrócił się do zebranych z apelem by przystąpili do reorganizacji takich zespołów w w swoich powiatach.

Zespoły oświatowe mają być czynnikiem pomocniczym dla powiatowych i gminnych Społecznych Komisji do W. A., mają zachęcić analfabetów do nauki i starać się przełamać opór nieuświadomionych. Do zespołów oświatowych winni wejść wszyscy działacze społeczni. Zespoły oświatowe w gminach i powiatach naszego województwa z okazji zbliżającego się Tygodnia do Walki z Analfabetyzmem zaciągną Warty Pokoju wykazując w ten sposób czynem swą wolę utrzymania pokoju. W ramach Warty Pokoju zespoły oświatowe zobowiążą się do wykonania konkretnej roboty na odcinku walki z analfabetyzmem, który musi być zlikwidowany w ciągu bieżącego i następnego roku.

Na konferencji omówiono szczegółowo sprawę harmonijnej i skoordynowanej współpracy z Wydziałem Oświaty W. R. w celu jak najszybszej likwidacji resztek ciemnoty na terenie naszego województwa.

Zaznaczyć należy, że województwo szczecińskie zajęło w skali ogólnopolskiej czwarte miejsce w zakresie likwidacji analfabetyzmu.

Dyskusję podsumował kierownik Oddziału Oświaty Dorosłych przy WRN Edmund Schulz stwierdzając, że program wychowania w szkołach dla pracujących oparty jest o zasady marksizmu-leninizmu. Szkoły dla pracujących winny być ściśle powiązane z zakładami pracy i odpowiednimi związkami zawodowymi. Dlatego też powstaną one przy zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Rozpoczynamy nowy etap walki z analfabetyzmem i akcją rozszerzania oświaty wśród pracujących. Z pewnością już wkrótce liczba kursów nauki początkowego czytania i pisania wzrośnie znacznie, akcją W. A. objęci zostaną wszyscy bez wyjątku analfabeci.

Doprowadzić budynek teatralny do stanu używalności w zimie

Czego już w Słupsku nie robiono w sprawie budynku teatralnego. Były reklamy czynione przez Towarzystwo Miłośników Sceny, które zawiozło do Ministerstwa Kultury i Sztuki protokół komisji technicznej sporządzony w r. 1948, a zalecający przebudowę uszkodzonych stropów, były komisje ministerialne w Słupsku, które badały budynek. Ostatnio właśnie po bytności komisji ministerialnej, która jak zwykle przyrzekała subwencję na remont, wybrano nową komisję techniczną, która miała jeszcze raz zbadać stropy.

Komisję wybrano, ale budynku nie zbadano do chwili obecnej. Na co komisja czeka, tego nie wiemy. Czas szybko mija, zima się zbliża i budynek teatralny w Słupsku dalej będzie niszczeć, gdyż Tow. Miłośników Sceny z powodu braku funduszów nie może poczynić jakichkolwiek inwestycji.

Społeczeństwo miasta Słupska żąda od członków zespołu dramatycznego TMS systematycznego wystawiania sztuk teatralnych. Ale czy TMS może w takich warunkach pracować?

Budynek, w którym znajdują się biura TMS oraz magazyn kostiumowy nadaje się jedynie do rozbiórki, grozi bowiem zawaleniem. Sufity podstemplowano prowizorycznie, ściany wskutek wilgoci zaatakował grzyb.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z garderobami. Zasadniczo jest tylko jedna wspólna garderoba dla mężczyzn i kobiet, przegrodzona jedynie dykta i szafą. Druga garderoba nie posiada elektryczności. Scena wprawdzie otrzymała nową instalację elektryczną i nowe kotary ale w zimie nie nadaje się do użytku, z powodu braku urządzeń ogrzewających. Widownia również ma uszkodzone centralne ogrzewanie.

Czas szybko upływa, a w teatrze nic się nie robi.

Jeżeli władze miejscowe nie zajmą się tą sprawą jeszcze w bieżącym okresie przedzimowym, to nie możemy żądać od członków zespołu dramatycznego TMS aby w tak prymitywnych warunkach mogli pracować w zimie.

Pamiętajmy o tym, że są to ludzie pracy, którzy wolny swój czas poświęcają dla krzewienia kultury teatralnej na naszym terenie.

Jeżeli chcemy korzystać z rozrywek teatralnych w zimie, jeżeli chcemy, żeby miasto nasze odwiedzały zawodowe zespoły artystyczne, to doprowadźmy salę do takiego stanu, aby w okresie zimy nadawała się do użytku. (ski)

Echa pobytu gości radzieckich

Narada aktywu gospodarczego w Stargardzie

W sali Prezydium PRN w Stargardzie odbyła się pow. narada aktywu gospodarczego z udziałem gości — kołchoźników radzieckich. Przewodniczący delegacji Dubkowiecki w przemówieniu swym podzielił się z rolnikami pow. stargardzkiego, swym bogatym doświadczeniem, nabytym w ciągu dwudziestoletniej pracy w kołchozach Zw. Radzieckiego. Podkreślił szczególnie ważność prawidłowego i dokładnego prowadzenia rachunkowości. Nie wpisanie lub mylnie obliczenie jednej choćby dniówki powodują niezadowolenie i nieufność u członka spółdzielni i dlatego spraw tych należy ściśle przestrzegać.

Drugą poważną sprawą w spółdzielni jest właściwa organizacja pracy. W kołchozach ZSRR praca jest zorganizowana systemem brygadowym, a ilość brygad zależna jest od powierzchni uprawianej przez spółdzielnię. Podczas narady omawiano również na przykładach Zw. Radz. sposób premiowania wybitnych przodowników pracy systemem progresywnym, przy którym za wykonanie dniówek roboczych ponad normę spółdzielcy dostają proporcjonalne stawki premiowe. Wpływa to na podwyższenie wydajności pracy i zwiększenie wysiłków o wysokie urodzaje. Celem usprawnienia pracy w ZSRR organizowano t. zw. „kursy masowych kwalifikacji", jak na przykład „kursy rachunkowości".

— Widziałem u Was — zakończył mówca — wspaniałych aktywistów, którzy interesują się głęboko nowymi metodami pracy. Należy tylko podtrzymać ich zainteresowanie i dać im możność rozwinięcia talentów.

W imieniu chłopów pow. stargardzkiego członek spółdzielni prod. Ciupak w gorących słowach podziękował gościom radzieckim za cenne wskazówki i rady oraz zapewnił, że we wspólnej walce o Pokój, w walce o Socjalizm i Sprawiedliwy Ład, chłop polski będzie zawsze kroczył wraz z całym Narodem u boku wielkiego Narodu Radzieckiego.

(zet.)

Dobrze pracują kobiety w Stolarni Mechanicznej w Łobezie

Stolarnia mechaniczna w Łobezie, należąca do PDM — Szczecin, aczkolwiek jest małym zakładem o nielicznej załodze, w dniu 12 września zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Stolarnia wyspecjalizowała się w seryjnym wyrobie szaf odzieżowych dla hoteli i domów wypoczynkowych.

Kierując się wskazaniami V Plenum KC PZPR, Kierownictwo oraz załoga zakładu zrozumiały, że tylko drogą intensywnego szkolenia nowych fachowców mogą osiągnąć lepsze wyniki pracy. Zatrudniając kobiety zerwano z pokutującymi przesądami, że stolarka to wyłącznie męska specjalność.

Kamila Nowakowska dawna robotnica niewykwalifikowana, została przeszkolona w dziale maszynowym i obecnie pracuje jako stolarz maszynowy osiągając do 120 proc. normy.

Była sprzątaczka **Eulalia Czyż** obecnie wykonuje 130 proc. normy, pracując przy matowaniu mebli.

Z mężczyzn dawniejsi pracownicy placowi, **Franciszek Woliński i Kazimierz Stepasik** po przeszkoleniu pracują jako wykwalifikowani stolarze wyrabiając ponad 120 proc. normy.

Przy produkcji wyróżniają się również **Tadeusz Praczyk**, obecny sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR, następnie **Franciszek Banaszewski, Bazyli Hrycaj, i Mieczysław Pilat**, którzy wyrabiają do 150 procent normy.

Te osiągnięcia dowodzą, że uchwały V Plenum zostały w Stolarni Mechanicznej w Łobezie zrozumiane i wprowadzone w czyn.

Natomiast gorzej jest z Radą Zakładową i podstawową organizacją partyjną, które nie wykazują należytej inicjatywy w kierunku kulturalno - oświatowym i propagandzie akcji socjalnej wśród robotników. Robotnicy na wczasy nie wyjeżdżają, bo wolą odwiedzić krewnych w czasie urlopów. Ładna świetlica z braku sprzętu i wyposażenia nie interesuje załogi. Brak pogadanek, odczytów, wycieczek, powoduje martwotę życia kulturalno - oświatowego.

Kierownictwo Stolarni Mechanicznej w Łobezie winno pamiętać, że pełna realizacja Planu 6-letniego to nie tylko osiągnięcia produkcyjne, ale również należyte zapewnienie klasie robotniczej możliwości pełnego wykorzystania zdobyczy socjalnych.

Pracą i nauką do awansu

Stały robotnik leśny Izydor Błaż awansowany został przez Rejon Lasów Państwowych w Gorzowie na stanowisko instruktora żywicarskiego. Błaż jest synem małorolnego chłopa, pracując w charakterze robotnika leśnego zaczął się wybijać, jako specjalista od robót żywicarskich.

Dzięku dużej inicjatywie w swej pracy zyskał sobie zaufanie u władz zwierzchnich, to też R.L.P. w Gorzowie, w drodze awansu społecznego przeniósł go na stanowisko instruktora żywicarskiego.

Ob. Błaż w chwilach wolnych od pracy zawodowej stale dokształca się, ażeby podnieść jeszcze zasób swoich wiadomości fachowych. (pach)

O właściwe wykorzystanie niszczejących budynków

W Międzyzdrojach przy ul. Gen. Świerczewskiego 67 znajduje się zabudowanie nadające się na nowoczesną lecznicę zwierząt. Obecna lecznica zwierząt znajduje się w centrum miasta, gdzie panuje duży ruch kołowy. Poza tym urządzenie oddziału zakaźnego w tym miejscu przeciwne jest przepisom sanitarnym i może spowodować rozniesienie się chorób epidemicznych wśród zwierząt. Posesja przy ul. Gen. Świerczewskiego 67 jest w administracji Min. Lasów dotychczas jednak nie zabezpieczona przed zniszczeniem.

Lecznica Zwierząt w Międzyzdrojach dysponuje obecnie pewnymi kredytami, które możnaby zużytkować na urządzenie sali chirurgicznej wraz z oddziałem zakaźnym i przeniesienie całej lecznicy na ul. Gen. Świerczewskiego.

Może MRN w Międzyzdrojach wystąpi do Min. Lasów o przekazanie bezużytecznie niszczejących budynków dla lecznicy zwierząt. (m. e.)

Komu się przyda?

Obok dworca kolejowego w Łobezie leży poniemiecka pogłębiarka rzeczna (bagier) częściowo zniszczona. Kadłub tej pogłębiarki jest jednak dobry i po wstawieniu silnika i czerpaków pogłębiarka mogłaby być jeszcze uruchomiona.

Może któreś z przedsiębiorstw przeprowadzających roboty wodno-melioracyjne, wyśle do Łobezu fachowca, celem stwierdzenia, czy pogłębiarka nadaje się jeszcze do użytku. W razie orzeczenia fachowca o nieprzydatności pogłębiarki PZGS w Łobezie potnie ją na części przysparzając hutom kilka ton cennego złomu. (Kuk)

Chłopi z Wałcza w „Wartach Warszawy"

Zebrani na uroczystej akademii „Miesiąca Odbudowy Warszawy", **chłopi spółdzielni produkcyjnych i innych gromad powiatu wałeckiego, zobowiązali się w akcji nadzwyczajnej na rzecz Odbudowy Warszawy wywieść z lasów według dyspozycji Nadleśnictw Państwowych w terminie do 31 X. 1950 r. 100 metrów sześciennych drzewa** do tartaków, lub stacji kolejowych.

Przykładem ofiarności chłopstwa powiatu wałeckiego stała się spółdzielnia produkcyjna imienia „22 Lipca" w Gołańczy, która pierwsza w tym powiecie podjęła zobowiązanie dla Warszawy.

Chłopi z Wałcza wzywają wszystkich chłopów województwa szczecińskiego i koszalińskiego do współzawodnictwa w akcji nadzwyczajnych zobowiązań na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

SOM w Człuchowie na I miejscu

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe woj. szczecińskiego wykonały w okresie żniw plan pracy w 102,5 proc.

W wyniku prowadzonego współzawodnictwa, na pierwsze miejsce w akcji żniwnej wysunęły się SOM-y powiatu Człuchów, osiągające 154 proc. planu. Ośrodki te skosiły około 4.500 ha zbóż.

Drugie miejsce zajęły SOM-y powiatu myśliborskiego, które wykonały 128,5 proc. planu.

W akcji żniwnej szczególnie wyróżniły się ośrodki SOM w pow. człuchowskim: ośrodek Koczala — 247 proc. planu prac żniwnych, ośrodki Świdwin i Sadkowo oraz powiat Białogard po 210 proc. planu.

W indywidualnym współzawodnictwie przodują traktorzyści powiatu Człuchów: Stefan Kuźniak, który osiągnął 490 proc. normy, i Jan Katyński — 492 proc. normy. Ponadto 470 proc. normy uzyskał traktorzysta Adam Babiarz z Przechlewa, a 318 proc. normy Adam Zyberka, Stanisław Pawlonka i Władysław Luba z Sadkowa pow. Białogard, uzyskali po 390 proc. normy.

Za poważne osiągnięcia we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym, dla przodujących SOM-ów i wyróżniających się traktorzystów przeznaczono 700 tys. zł. premii.

Śladem naszych artykułów

Szpital Powiatowy w Świnoujściu otrzyma drugiego lekarza

Ostatnio na łamach naszego pisma ukazał się artykuł: „Rozwiązać problem służby zdrowia w Świnoujściu".

Miło nam zakomunikować, że na skutek tego artykułu Ministerstwo Zdrowia przysłało już odpowiedź, w której wyjaśnia, że znane są ogromne zapotrzebowania na lekarzy w woj. szczecińskim. W związku z tym Ministerstwo przewiduje w roku bieżącym skierowanie do szpitala powiatowego w Świnoujściu młodego lekarza z przydziału pracy dla Absolwentów Akademii Medycznych. (me)

Interwencja pomogła

Śmiecie w niektórych punktach Świnoujścia robią już wrażenie średnio wzniesionych gór. Zakład Oczyszczania miasta w Świnoujściu rozporządza w tej chwili czterema końmi wielkości przyzwoitych kóz, o minimalnej sile pociągowej.

Zrozumiałe zatym, że ZOM nie może nadążyć z wywożeniem śmieci.

Przew. MRN interweniował osobiście w Wydziale Gospodarki Komunalnej WRN o przydział wozu ciężarowego dla ZOM w Świnoujściu jednak przydział taki możliwy by był najwcześniej w roku 1951 lub 1952.

Interwencja w Warszawie, w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odniosła taki skutek, że samochód do transportu śmieci otrzyma Świnoujście już w roku bieżącym.

Do tego czasu trzeba jednak sprzątnąć śmiecie w miarę posiadanych możliwości transportowych. (me)

P. K. S. może pomóc

Połączenie Miastka z Koszalinem w chwili obecnej jest nie najlepsze, tym bardziej, że połączenie kolejowe jest tylko drogą okrężną przez Słupsk.

Jest ono dwukronie dłuższa aniżeli szosą.

Słusznym był wniosek radnych PRN na ostatnije sesji o uruchomienie linii PKS na odcinku Miastko — Polanów — Koszalin, albo też Miastko — Bobolice — Koszalin.

Jest to zagadnienie ważne w tej chwili dla całego powiatu, a szczególnie dla urzędów i instytucji, których pracownicy codziennie w sprawach urzędowych muszą jeździć do Koszalina

Może by władze PKS-u zainteresowały się tą sprawą. A warto by było. Dla Miastka jak i również dla miejscowości przez które biegłaby linia autobusowa, było by to wielkim udogodnieniem. (t-ka)

Dlaczego jeszcze brak baru mlecznego w Choszcznie

Już raz poruszał „Kurier" na swoich łamach sprawę otwarcia baru mlecznego w Choszcznie. Zbliża się zima, a z nią datkliwe chłody. Wiadomo że wypicie szklanki gorącego mleka w tych okolicznościach wpłynie dodatnio na samopoczucie każdego człowieka. Sprawą uruchomienia baru powinna zainteresować się bezzwłocznie miejscowa S. S. „Osadnik" przy współudziale Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej.

Wierzymy, że sprawa baru mlecznego w Choszcznie ruszy wreszcie z miejsca. (lk)

Z Wolina

Spółdzielnia produkcyjna „Lepsze Jutro" w Darsewicach wybijająca się na pierwsze miejsce wśród spółdz. produk. powiatu wolińskiego zakończyła w dniu 21 września br. jesienne siewy zbóż. (m. e.)

Nie szpećmy naszego miasta

O estetyczny wygląd swego miasta winni dbać wszyscy jego mieszkańcy. Niestety nie możemy tego powiedzieć o mieszkańcach Słupska. Aczkolwiek w mieście znajdują się kosze na śmiecie, wszelkie odpadki jak: pudełka od zapałek, papierosów, papierki od cukierków itp. walają się po chodnikach i jezdniach, a kosze wiszą puste.

Jeszcze gorzej wyglądają mury domów oraz płoty w naszym mieście. Upstrzone są one afiszami wszelkiego gatunku, które rażą swoim wykonaniem graficznym i językowym. Trzeba mieć naprawdę dużo odwagi, aby takie afisze wywieszać. Gorzej jest, że często afisze rozklejane są przez rozmaite organizacje, szczególnie szkolne, młodzieżowe oraz kluby sportowe.

Dziwne, że Miejska Rada Narodowa, która winna stemplować każdy afisz przed wywieszeniem go, toleruje nadal taki „bałagan afiszowy" w Słupsku.

Aby raz nareszcie z tym „bałaganem afiszowym" skończyć, proponujemy Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację zajęcie się sprawą rozklejania afiszów. Przyniesie to dochód Związkowi, a miasto zyska na wyglądzie.

Miejska Rada Narodowa zaś powinna bardzo surowo karać tych, którzy samowolnie rozklejają afisze tam, gdzie się im podoba.

(ski)

Działalność Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Słupsku w ogniu krytyki i samokrytyki

Po czterech miesiącach działalności, Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Słupsku przystąpił do przeglądu dokonanych prac, nastąpiło to w dniu 21 września na plenarnym rozszerzonym posiedzeniu MKKF.

Zebranie, które zgromadziło blisko 100 osób, miało na celu skontrolowanie wykonania uchwały Biura Politycznego KC PZPR o Kulturze Fizycznej.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Słupsku powstał w dniu 23 maja br. Wybrany wówczas skład osobowy Komitetu nie spełnił jednakże pokładanych w nim nadziei. Typowani do Komitetu w niektórych wypadkach zbyt szablonowo i mechanicznie ludzie byli niestety — jak wynika ze sprawozdania przewodniczącego MKKF, ob. Tuzika, — zupełnie nieświadomi swej odpowiedzialności i powagi zadań stojących przed Komitetem.

Z krytycznych i samokrytycznych wypowiedzi uwydatniła się za mała łączność z Partią oraz organami związkowymi. Nie było też zainteresowania — (za wyjątkiem Święta Kultury Fizycznej) — ze strony ZMP i Powiatowej Rady Zw. Zaw. Dużym brakiem MKKF-u było nieustalenie dotychczas planu pracy. Zrzeszenia sportowe na terenie naszego miasta zaniedbują akcję wyszkolenia ideologicznego; a akcja łączności sportowej miasta ze wsią, pozostawia wiele do życzenia.

W dalszym ciągu obrad złożono sprawozdania:

Jak wynikało z nich: w Biegach Narodowych w roku bieżącym startowało 3,324 zawodników. Najlepsze wyniki w tych Biegach osiągnęło szkolnictwo i Klub „Gwardia". Najmłodsze Koło „Unii" zmobilizowało do Biegu 135 swoich członków. Oba wymienione kluby i szkolnictwo przoduje również dotychczas w Marszach Jesiennych, w których w ub. roku startowało 3,145 osób.

Wprowadzone w 1950 roku Święto Kultury Fizycznej dało pokaz 2.000 zawodników.

Ale tu nasuwa się pytanie — dlaczego „Ogniwo" nie wzięło udziału w tym Święcie?

W dniu Święta Pracy sport słupski reprezentowało 1.000 zawodników, którzy w godzinach popołudniowych manifestowali swą tężyznę fizyczną.

Święto Państwowe w dniu 22 Lipca sportowcy słupscy uczcili współzawodnictwem na boisku: rano masowym zdobywaniem norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", po południu imprezami sportu wyczynowego. W trójboju wyróżniło się Koło „Unii", mobilizując do prób 400 osób.

W zakresie sportu wyczynowego, który rozwija się na szerokiej bazie masowego wychowania fizycznego, ujawniły się nowe talenty zawodników: Turkówna i Lemańczyk — z Lic. Pedag., Kijowski, Petri, Kraus, Mozdyniewicz — z Lic. Ogólnokszt., Rosiak— z „Gwardii" i Petri Zbigniew — z „Kolejarza".

Drużyna piłkarska „Gwardii" zdobyła mistrzostwo kl. A, Okr. Szczecińskiego; obecnie walczy o wejście do II Klasy Państwowej.

Sekcja kolarska „Stali" ma poza sobą sukcesy nietylko w Słupsku ale i w Szczecinie, Poznaniu, Koszalinie i Tczewie. Zawodnik Brzeziński został mistrzem Okręgu.

Sekcja koszykowa „Ogniwa" weszła do kl. A.

Drużyna siatkowa „Stali" jest najlepszą drużyną z terenu.

Boks, swego czasu bardzo u nas silny, przechodzi obecnie spadek formy. Zagadnienie trenera zostało rozwiązane przez „Gwardię".

W OSTATECZNEJ ANALIZIE — NAGRODY

Za masowy udział w zdobywaniu norm na Odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" (SPO) Koło „Unia" przy PZPD nr 10 w Słupsku otrzymało nagrodę Główn. Kom. Kult. Fizyczn. w postaci sprzętu sportowego łącznej wartości 35.000 zł.

Za masowy udział w Biegach Narodowych i Święcie Kult. Fiz., otrzymały dyplomy uznania od Prezydium Miejsk. Kom. Kult. Fiz. w Słupsku: P. Liceum Ogólno - Kszt. i P. Lic. Pedagog. oraz Szkoła TPD i KZS „Gwardia".

Indywidualny dyplom uznania za dobre przygotowanie i przeprowadzenie popisów gimnastycznych w dniu Święta Kult. Fiz. — otrzymał ob. Karol Zieliński. (C)

Korespondent

Kto wypłaci za godziny nadliczbowe

Woźni z Urzędu Skarbowego, a obecnie z Wydziału Finansowego przy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Człuchowie, Stefaniak, Kłosowski i Jezierski piszą:

„Pracujemy od 1945 roku do obecnej chwili. Przez 4 lata nie opuściliśmy żadnego dnia. Nie wypłacono nam za niedziele i święta. Otrzymaliśmy urlop 14-dniowy, za który byliśmy zmuszeni pracować 28 dni po cztery godz., aby nadrobić wykorzystany przez nas czas. Zwracaliśmy się do Naczelnika Izby Skarbowej w Szczecinie Malkowskiego, który obiecał, że za niewykorzystane od 1945 r. urlopy otrzymamy wypłatę 5.000 zł. za każdy rok. Otrzymaliśmy pewne małe sumy lecz nie wiemy za co.

Zwróciliśmy się do kierownika, aby wytłumaczył, kiedy dostaniemy za te urlopy. Oświadczył, że już dostaliśmy, a za godziny nadliczbowe nam się nie należy.

Prosilibyśmy, aby Prez. Pow. Rady Narod. w Człuchowie zainteresowało się tą sprawą".

Przyłączamy się do prośby ob. woźnych i prosimy PRN w Człuchowie o wyjaśnienie.

KOSZALIN

Wrzesień

27 ŚRODA

DZIŚ: Damiana Kosmy

Współzawodnictwo pracy w Okr. Zarz. PGR Koszalin

Mając na celu realizację Planu 6-letniego pracownicy Okręgowego Zarządu PGR Koszalin usprawniają swoją pracę biurową. Dział Obrotu Towarowego wezwał do współzawodnictwa pracowników pozostałych Działów i Inspektoratów Okręgowego Zarządu w zakresie terminowego załatwiania spraw i składania sprawozdań, porządku prowadzenia akt, zlikwidowania spóźnień i opuszczeń dni pracy przez pracowników, ścisłej współpracy z wszystkimi działami oraz oszczędności na materiałach biurowych i rozmowach telefonicznych.

Wezwanie zostało przyjęte przez wszystkie Działy i Inspektoraty. Dla oceny wyników współzawodnictwa powołany został Podkomitet Współzawodnictwa.

Czekamy na wyniki.

(K.S.)

Z powodu niepogody i deszczu wyścig na rowerach i hulajnogach przełożony na dzień 1. X.

Pierwsza niedziela jesienna, która w Słupsku zapowiadała się bardzo ciekawie, sprawiła nam wielkiego figla.

W dniu tym bowiem na Placu Zwycięstwa miały odbyć się wyścigi na hulajnogach, rowerkach, biegi z jajkiem na łyżce oraz w workach, organizowane przez Dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego oraz Oddział Redakcji „Kuriera Koszalińskiego" w Słupsku.

Niestety złośliwy deszcz, który padał od soboty, przeszkodził imprezie, a naszym milusińskim sprawił wielką przykrość i rozgoryczenie. Niech się jednak nasi najmłodsi Czytelnicy nie martwią.

Cała impreza została przełożona na następną niedzielę, tj. dnia 1 października. Początek imprezy o godzinie 12-ej.

Gdyby jednak i w tą niedzielę nie dopisała pogoda, organizatorzy urządzą ją w jednej z sal gimnastycznych. W jakiej? podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Organizatorzy, chcąc umożliwić wzięcie udziału w imprezie jak najszerszym rzeszom naszej dziatwy, przyjmują w dalszym ciągu zapisy, które należy składać w Redakcji „Kuriera Koszalińskiego" — Słupsk, ul. Wojska Polskiego 44.

Pamiętajmy o tym, że dla zwycięzców przygotowano szereg ciekawych i wartościowych nagród. (ski)

KUPON

Imię i nazwisko _____

wiek _____

adres _____

Rodzaj wyścigu _____

Liga Kobiet w Słupsku na Odbudowę Warszawy

Koło Ligi Kobiet przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku zorganizuje w najbliższych dniach wielką zabawę taneczną z przeznaczeniem dochodu na rzecz Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. (c)

W zabytkowej kaplicy Mauzoleum Bojowników o Wolność

W artykule o zabytkach słupskich, zamieszczonym na łamach „Kuriera Koszalińskiego" została wspomniana zabytkowa kapliczka — rotunda św. Jerzego, znajdująca się u zbiegu ulic Jagiełły i Zamkowej oraz pl. Grunwaldzkiego.

Jest to istotnie jedna z niewielu w Polsce gotyckich kaplic cmentarnych, charakterystycznych dla Pomorza Zachodniego, na obszarze którego znajdują się trzy: w Darłowie, Koszalinie i Słupsku. Na ziemiach Polski centralnej nie ma ich w ogóle.

Problem słupskiej rotundy pod wezwaniem św. Jerzego wiąże się ściśle z zagadnieniem zabytków w Słupsku.

Na konferencji, w której brał udział konserwator wojewódzki inż. Zygmunt Knothe, została wysunięta myśl, czy by rotundy św. Jerzego nie dało się wyzyskać dla celów kultywowania pamiątek narodowych. Chodzi mianowicie o to, by kapliczkę — po odpowiednich adaptacjach i przystosowaniu jej do tego celu — przeznaczyć na Mauzoleum Obrońców Ojczyzny i Bojowników o Wolność i Demokrację.

Projekt ten znajduje uzasadnienie w tym, że w Słupsku brak nam jest (poza grobami bohaterów na cmentarzu) miejsca, które by było otoczone specjalną czcią i pietyzmem społeczeństwa. Niewątpliwie zostanie on zrealizowany we właściwym czasie. (c)

Powiatowy Komitet Biblioteczny na nowych drogach rozwoju

Po pewnym okresie przymusowej bezczynności, spowodowanej przeniesieniem do Koszalina dotychczasowego przewodniczącego komitetu, prezesa Zw. Samop. Chł. Lachowicza — Powiatowy Komitet Biblioteczny wszedł na nowe tory swej działalności.

Świadczy o tym najwymowniej odbyte w dniu 20 bm. pod przewodnictwem wice-prezesa Komitetu Repelowskiego zebranie, poświęcone rozplanowaniu pracy na najbliższy okres.

Komitet Biblioteczny dokonał na wstępie wyboru nowego przewodniczącego w osobie Zofii Panrockiej, prez. Zw. Samop. Chłopskiej.

Po złożeniu przez prof. Palucha sprawozdania z działalności Komitetu i z wizytacji, dokonanych na terenie — zebrani wzięli żywy udział w dyskusji na temat zwiększenia w powiecie ilości czytelni i punktów bibliotecznych — która to akcja pozostaje w ścisłym związku z rozbudową czytelnictwa w Planie 6-letnim.

Komitet Biblioteczny, który prowadzi Bibliotekę Powiatową w Słupsku, Bibliotekę Miejską w Ustce, 19 bibliotek gminnych i 84 punkty biblioteczne w powiecie, boryka się z dużymi trudnościami organizacyjnymi.

Pierwsza z nich to trudność w uruchomieniu własnej introligatorni. Biblioteka dysponuje lokalem a nawet fachowcem — introligatorem: którego jednak nie może zatrudnić, gdyż nie ma dla niego mieszkania. Wszelkie wysiłki Komitetu Bibliotecznego zmierzają w tej chwili właśnie do osiedlenia introligatora w Słupsku.

Drugą bolączką — to konieczna zmiana dotychczasowej siedziby Biblioteki Powiatowej, która obecnie mieści się w gmachu b. Starostwa, w lokalu zbyt szczupłym i nieodpowiednim.

Komitet Biblioteczny dokonał także weryfikacji poszczególnych bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych.

Wyróżniają się biblioteki gminne: Polbocie, Kobylnica, Potęgowo i Gardna Wielka.

Najlepiej funkcjonują w powiecie punkty biblioteczne: Smołdzino, Objazda, Sycewice, Mielno, Rokiciny i Pogorzelice.

W dyskusji dominującym akcentem była sprawa uaktywnienia działalności Gminnych Komitetów Bibliotecznych. (c)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA": „Wschodnie zalety", prod. radz. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans. 18 i 20.

Nr telefonów Straż Pożarna 333 Milicja 337 Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK

Kino „POLONIA", „One mają Ojczyznę", prod. radz., Dozw. od lat 8. Pocz. seans. 16, 18, 20.

Dyżuruje apteka ul. Wojska Polskiego.

Telefony Pożar — 13-33, Milicja — 22 32 12-12 Pogotowie PCK — 22-11, Pogotowie PCK 33 11 taksówki — 31 96 „Kurier Koszaliński" — 33 72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK" — „Aleksander Newski" prod radz. i „Meeret" prod fińskiej.

Telefony Pożar — 33, Milicja — 331, Pogotowie PCK — 125.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ", „Satwat Adz Baszkirów" prod. radz. Dozw. od lat 18. Początek seansów 18, 20, w niedzielę i święta 16.

Telefony: Pożar — 333, Milicja — 334, Pogotowie ratunkowe — 333.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO": „Cztery serca" prod radz.

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16 nr telef. 220. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33 72

X-1-11651

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (20)

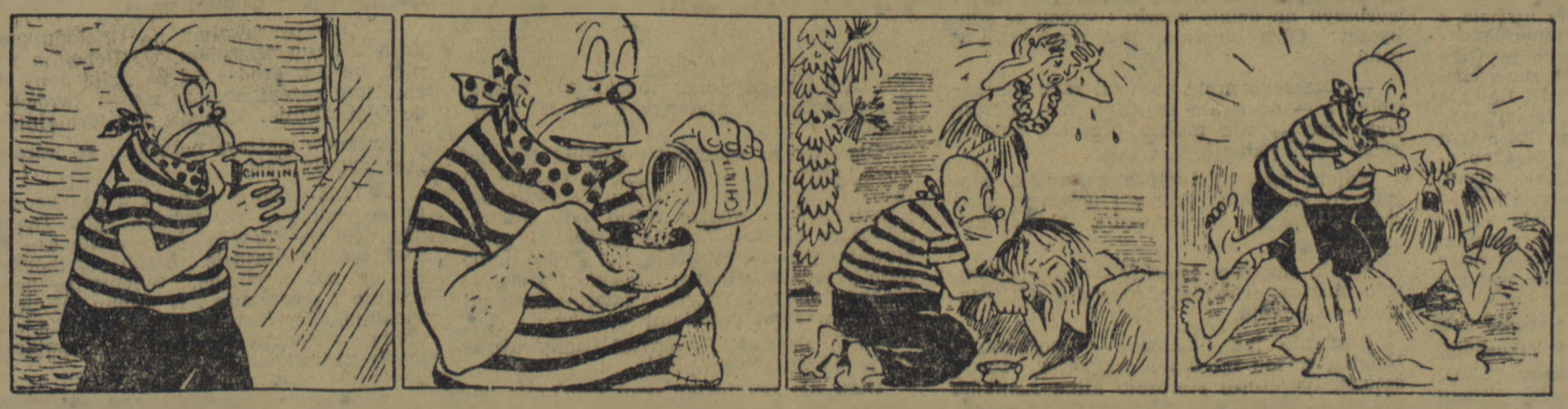

Tydzień później Netete przyniósł Agapitowi wiadomość, że stary Rarik ciągle jeszcze „bardzo się trzęsie". Krupka zdenerwował się:

— No, mówiłem, malaria. Kiedy tak, to chce czy nie chce, a chininy dostanie.

Z zapasów swych Agapit wyjął słoik z chininą, porobił placuszki z mąki sagowej, na każdy z nich nasypał około grama chininy (na oko) i poszedł do Rarika. Towarzyszył mu Netete.

Rarika zastał leżącego w kącie izby na macie. Krupka dotknął ciała było rozpalone. A jednocześnie chorym wstrząsały dreszcze.

Agapit wyjął pigułki (przed tym umoczył je w soku wyciśniętym z dziko rosnącej na wyspie trzciny cukrowej), wziął jedną w dwa palce i wygłosił do starego płomienne przemówienie, które zakończył oświadczeniem.

— Masz to łyknąć przyjacielu, a będziesz zdrów.

A ponieważ chory mimo to nie był przekonany, ścisnął go za nos i zmusił w ten sposób do otwarcia ust, a następnie do połknięcia pigułki.

Z następnymi było łatwiej (były słodkie). A po tygodniu Rarik był zdrów.

(Dalszy ciąg jutro).

Setki milionów stronic

Z rana przychodzi do domu naszego listonosz. Jednemu przynosi gazetę, drugiemu nowy numer czasopisma. W Moskwie jest dom, do którego listonosze nie przychodzą z torbami, lecz przyjeżdżają na samochodach ciężarowych — jeden za drugim. Dom ten to Wszechzwiązkowy Pałac Książki. Codziennie ze wszystkich dworców kolejowych i lotnisk poczta przywozi po kilka tysięcy egzemplarzy książek i wydawnictw prasowych. Jeśli w Tbilisi wydrukowali nową książkę, w Kijowie wypuścili nowe czasopismo lub w Ałma Ata wydali nowe nuty, to po 39 egzemplarzy z nich wysyłają natychmiast do Moskwy. W pałacu książki zapisują co wydrukowano każdego dnia w całym Związku Radzieckim. Jeden egzemplarz pozostaje w Pałacu Książki na wieczne przechowanie, a resztę przesyła się do głównych bibliotek wszystkich Republik Radzieckich. We wszystkich głównych bibliotekach znajdują się co do jednego wszystkie drukowane egzemplarze.

Pałac Książki założony został 30 lat temu, w sierpniu 1920 r. i w ciągu tego okresu nagromadziło się w jego archiwach koło miliona dzieł drukowanych w stu dziewiętnastu językach całego kraju ZSRR.

Te setki milionów stronic — to drogocenna kronika rozwoju kultury radzieckiej.

Z lotu ptaka

Prasa krajów zmarshalizowanych mocno propaguje „amerykański tryb życia" przepisując artykuły reklamowe i fotografie z zaoceanicznych ilustrowanych gazet. Lecz przywódcom amerykańskiej propagandy tego za mało. Zorganizowano specjalną wycieczkę 50 dziennikarzy zachodnio - europejskich do Stanów Zjednoczonych, celem zaznajomienia ich z ogólnym wyglądem amerykańskiej cywilizacji. Na temat tej wycieczki zrobiono ogromny szum.

Jak podały amerykańskie gazety i ich europejskie echa, wycieczka trwała 15 dni, przy czym przedstawiciele europejskiej prasy przebyli w USA 19 tys. km. to znaczy 1.300 km. dziennie. Aby mieć wyobrażenie o ogólnym wyglądzie amerykańskiej cywilizacji, dziennikarze oglądali ją z wysokości, na którą ich podniósł samolot. (m)

Tyle cyfr!

Wyliczenia uczonych celem ustalenia czasu zaćmienia słońca i księżyca są trudne i wymagają dużego nakładu pracy i czasu.

Dość powiedzieć, pisze prof. A. Michajłow, że dla dokładnego określenia czasu zaćmienia słońca w dniu 9 lipca 1945 roku, tylko na terytorium ZSRR zużyto aż 200 stron papieru, zapisanego drobnymi cyframi, co stanowiło razem 300 tysięcy cyfr.

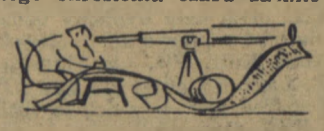

Temperatura wnętrza ziemi

Szyby i otwory wiertnicze, przeprowadzane w głębi ziemi na 3 do 4 tysięcy metrów wykazały, że temperatura ziemi powiększa się o 3 stopnie na każde 100 metrów głębokości. (Tł. J. G.)

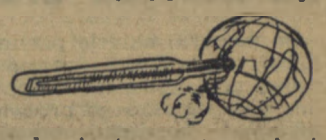

WIĘKSZE WYGRANE

62 LOTERII

5 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 29391 w Rzeszowie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 31866.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 348 52579 85492 87691 87825 121890.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 817 21415 21716 36435 40561 42890 48473 58780 63700 68017 88463 90555 118521 124638.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 8821 13906 14814 25324 27893 28555 28738 44501 60750 67520 71928 76278 77041 78825 89423 94205 104511 106844 114428 114913 119022 127848.

NOWY CIEKAWY KONKURS KURIERA — JUŻ WKROTCE

SPORT

Sukces kolarzy szczecińskich w Łodzi

„Kartowicze" spisali się najlepiej

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Łodzi ogólnopolskie zawody kolarskie o puchar PZKol.

W imprezie tej wzięła udział 8-iu osobowa ekipa kolarzy szczecińskich którzy startowali w konkurencji licencji i kartowiczów.

Na temat tego startu rozmawiamy z przewodniczącym OZKol Bestrym.

— W Łodzi po przyjeździe nie liczono się poważnie z naszą drużyną. Jednak już po pierwszych eliminacjach dość przykro rozczarowali się przeciwnicy naszych zawodników. Pierwszą niespodziankę sprawił w przedbiegach kartowiczów Klabecki wygrywając z mistrzem Polski Ulikiem. Łodzianin zlekceważył sobie przeciwnika i przepłacił to porażką. Szczęśliwy początek utrzymali dalsi „kartowicze" szczecińscy wygrywając wszystkie swoje przedbiegi. Trochę gorzej w sprintach popisali się licencjowani. Zawodnicy starsi pojechali bardzo słabo technicznie, źle rozwiązując walki taktycznie.

Poprawili się oni jednak w biegu australijskim w którym najlepszy w tym dniu ze szczeciniaków Przezdomski, zajął drugie miejsce za Cuchem z Łodzi, pozostawiając za sobą wielu renomowanych przeciwników. Na dalszych miejscach ulokowali się: Rotmajer i Borowski. Bardzo słabo natomiast spisał się Broszczak, który odpadł z wyścigu osłabiając tym znacznie drużynę, co w konsekwencji odebrało jej szanse na czołowe miejsce. Jednak 4-ta pozycja przed mocnymi drużynami Wrocławia i Warszawy jest bez wątpienia dużym sukcesem.

Drużyna kartowiczów była bardziej wyrównana i w ogólnej punktacji zajęła 2 miejsce. Indywidualnie w sprintach najlepiej wypadł Ozorkiewicz, który zdobył drugą nagrodę wyprzedzając rekordzistę Polski Melona z Warszawy.

Bardzo dobra postawa młodych zawodników świadczy o tym, że nie zmarnowali oni kondycji i doświadczeń nabytych w pracowicie spędzonym sezonie. **Przy dalszej pracy nad sobą, szczególnie w okresie zimowym będą mogli zdobyć w przyszłości rwałą pozycję w czołówce kolarzy.**

(Rak)

Notatnik sportowy

Jacht Klub „Gryf" zawiadamia swoich członków, że w związku z reorganizacją klubu i przejścia do Ligi Morskiej wypełnianie ankiet przyjęcia do Ligi Morskiej odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.00 do 21.000 oraz wtorki, czwartki i soboty o godz. 10.00 — 13.00.

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w Szczecińskim OZPN odbędzie się narada sędziów piłkarskich Okręgowego W.S.S.

Narada ta ma duże znaczenie ze względów na wprowadzenie w życie nowych uchwał PZPN, które będą głównym tematem obrad

Bokserzy ZS Spójnia zgrupowani na obozie kondycyjnym w Wałczu — Bukowinie przysłali pozdrowienia. Dziękujemy.

Bokserskie mistrzostwa Spójni *w Szczecinie*

W najbliższy piątek rozpoczynają się w Szczecinie bokserskie mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Spójnia. W celu lepszego przygotowania zawodników Okręgu Szczecińskiego zorganizowano w Wałczu obóz treningowo-kondycyjny dla bokserów tego Zrzeszenia. Na obozie tym zgrupowana została czołówka zawodników Spójni naszego Okręgu w ilości 30 osób.

Obozowicze trenują pod opieką Jagodzińskiego i Trojanowskiego, i pilnie przygotowują się do czekających ich walk. Dotychczas rozegrali oni spotkania eliminacyjne w Choszcznie i Wałczu a ostateczny skład reprezentacyjnej „8-ki" Okręgu Szczecińskiego wyznaczony zostanie w najbliższy czwartek. Z czołowych zawodników Okręgu na obozie znajdują się: Roda, Wasilewski, Przybylak, Nowak i Głębocki.

W mistrzowstwach wezmą udział reprezentacje wszystkich czołowych okręgów Polski. Startować będzie około 80-ciu zawodników, a między innymi Leiss — Poznań mistrz Polski juniorów wagi lekkiej, Zandecki Poznań, wicemistrz wagi muszej, Justa Gd. w wadze muszej i Szymura Śląsk w średniej.

Po piątkowych eliminacjach, w sobotę odbędą się półfinały a w niedzielę finały i walki o trzecie miejsce.

Obozy kondycyjne dla zawodników i solidne przygotowania jakie czynią w wszystkich okręgach przed tą imprezą powinny dać gwarancję, iż na ringu w Szczecinie obejrzymy walki stojące na dobrym poziomie.

I LIGA

1. Gwardia	19	29	46:15
2. Unia	16	24	37:13
3. Kol. Pozn.	19	22	43:35
4. Związk. Krak.	17	20	31:19
5. Górnik Radl.	18	19	28:24
6. CWKS	17	17	35:30
7. Ogniwo	17	17	23:22
8. Kol. W-wa	18	16	28:38
9. Górnik Byt.	19	15	29:58
10. Budowlani	17	14	23:23
11. Włókniarz	18	13	28:41
12. Związk. Pozn.	19	8	16:50

Najlepsi kolarze pocztowcy

Ogólnopolskie wyścigi kolarskie pocztowców, impreza o charakterze masowym, doprowadzone zostały do szczebla wojewódzkiego. W niedzielę w 10 miastach Polski startowali w wyścigach wojewódzkich na 25 km kolarze — pocztowcy, zwycięzcy eliminacyjnych zawodów powiatowych i tak:

W Łodzi wzięło udział w wyścigu ponad 50-ciu zawodników, zwyciężył Gałka Skierniewicze — 40:52. Z udziałem 105 zawodników odbył się wojewódzki wyścig kolarski na autostradzie pod Wrocławiem. Jako pierwszy przybył do mety Dybalski Jelenia Góra — 48:00.

Przeszło 130 kolarzy z województw: krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego startowało w wojewódzkim wyścigu w Krakowie. Pierwszy do mety przybył Kopciński Kraków — w czasie 37:37.

W Olsztynie, w wyścigu wzięło udział 72 zawodników, zwyciężył Zawadzki z Kętrzyna w czasie 46:00.

Z poznańskiej Dyrekcji Pocz i Telekomunikacji, startowało 121 zawodników, pierwszy był Kulmanowski Gorzów w czasie 45:20,2.

Nowe przepisy w piłce nożnej

W niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja zarządu PZPN z przedstawicielami okręgów na aktualne tematy. Szczególnie wiele miejsca poświęcili zebrani zagadnieniom szkolenia, dyscypliny na boisku, rozgrywkom o Puchar Polski oraz stronie administracyjnej i organizacyjnej związku.

M. inn. zebrani postanowili przedłużyć termin wyłonienia mistrzów okręgów do 15 lipca przyszłego roku, ustalono jako ostatni dzień rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim datę 29. 10. Pierwszy rzut rozgrywek finałowych o Puchar rozpocznie się 19 listopada bm.

Poczyniono również pewne zmiany w przepisach. Dotyczy to głównie zmiany zawodników w czasie spotkania. Postanowiono, że począwszy od 1 października br. w meczach mistrzoskich wszystkich klas drużyna może wprowadzić do gry oprócz rezerwowego bramkarza dodatkowo jeszcze jednego zawodnika. Jeśli chodzi o juniorów dopuszczono zmianę dwóch zawodników w czasie meczu, oprócz bramkarza.

...i ręcznej

24 bm. odbyła się w Warszawie narada zarządu PZKSS, na której ustalono składy I i II Ligi.

Obecnie I klasę państwową koszykówki stanowić będzie 8 drużyn, wchodzących w skład dawnej Ligi.

Na naradzie ustalono również skład I klasy państwowej szczypiorniaka oraz terminarz rozgrywek I i II klasy państwowej koszykówki męskiej, lig szczypiorniaka i koszykówki kobiecej.

Żużel

W GRUDZIĄDZU odbyły się wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo I ligi, zwyciężyła Unia — Grudziądz—41 pkt, przed Stalą Ostrów —36 pkt. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Kapała Kolejarz—Rawicz 15 pkt.

POZNAŃ. W trójmeczu żużlowym o mistrzostwo II ligi Gwardia (Krotoszyn) zwyciężyła niespodziewanie Włókniarza (Częstochowa) i Włókniarza (Łódź) zdobywając 47 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kurek 1:43 min.

RYBNIK. Trójmecz Ligi Żużlowej w Rybniku przyniósł zwycięstwo miejscowym Budowlanym, którzy uzyskali 51 pkt.

Indywidualnie najlepszymi byli Kołeczek i Dziura, którzy uzyskali po 14 pkt.

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej 22

Nie, za życia dziecka nigdy nie myślała z taką goryczą o ukochanym mężczyźnie. Dziecko wypełniło jej życie i upiększało je. Olga przypomniała sobie ostatnią ciężką zimę, chorobę córeczki i jej powolne gaśnięcie. Ile było takich nocy i dni, kiedy myślała, że jej serce matki pęknie z rozpaczy!... Nie, myśleć o tym było ponad siły. Olga przesunęła dłoń po oczach i twarzy i wyszła z pokoju. Za osiedlem, za dachami ostatnich domków szarzała pośród zieleni daleka wstęga szosy i ginęła gdzieś w górach, oświetlonych gorącą czerwienią zachodu. Powietrze gęste, też jakby zabarwione czerwienią, napełniało doliny i stało nad górami, zmiękczając ich surowe kontury.

Olga stała i długo patrzyła w tę stronę. Jak tu ładnie! Dwoje młodych, może zakochani, pojechało na rowerach w górę szosy. Biała, sportowa koszulka i jasna sukienka. Znikali na zakręcie, gdzie bieliły się pagórki żwiru, i ukazali się znowu, coraz to mniejsi, jedno obok drugiego. Migali wznosząc się wciąż wyżej. Po chwili znów przejechała jakaś para rowerzystów. Olgę też ogarnęła nagle chęć, by pojechać tak w góry, jeździła dobrze na rowerze.

Arżanowa wciąż nie ma. Po gładkiej, wydeptanej w trawie ścieżce, Olga przebiegła do Chiżniaków.

Duży pokój zalany był też czerwonym światłem. Okna otwarte były na oścież, flance zabrane już i posadzone w ogrodzie. Helena wróciła z pracy i skubała kaczki na stole, znaczonym atramentowymi plamami, widomym śladem odrabianych lekcji. Kolorowy fartuch i białe ręce Heleny oblepione były kaczym pierzem. Nawet na czole i na rumianym podbródku kołysał się lekki puch. O świcie doktor i Chiżniak wyruszyli na dzikie kaczki i wrócili ze zdobyczą. Olga słyszała, jak wychodzili z rana.

— Dlaczego mnie pani od razu nie zawołała? — odezwała się Olga ze szczerą wymówką — nie można przecież wszystkiego robić samej!

Zdjęła swój fartuch z gwoździa, włożyła go, zawinęła rękawy i usiadłszy przy stole wzięła się do skubania tłustej kaczuszki.

— No jak tam kaczki? — zapytał wesoło doktor, wchodząc razem z Chiżniakiem do pokoju.

Zupełnie jak domowe — pochwaliła Helena, ważąc na dłoni oskubaną, tłustą sztukę, na której sterczało kilka rzadkich piórek. — Czarnonóżka! Smakowity kąsek!

— A ta znowu malutka! — powiedziała Olga rzucając przyjazne spojrzenie na męża.

— To cyranka — objaśnił Iwan.

Przeszedł się po pokoju i zauważył rozłożony przez Helenę i zapomniany pasjans. Wróżyła sobie zawsze na temat syna: syna uosabiał w kartach król kier.

— Pani Heleno, a ja jaki jestem? — zwrócił się do niej wesoło doktor.

— Jaki? Najładniejszy... — odrzekła sięgając po garnuszek na półkę.

— Ale jaki mam kolor w kartach?

— Król treflowy.

— Treflowy? No tak, mam przecież ciemne włosy. I król! Nie macie jakiejś prośby do Jego Królewskiej Mości?

— O co go poprosić? — zastanowiła się poważnie Helena. — Już wiem, niech przyniesie wiadro wody!

30

Iwan i Olga poszli razem do źródła, jak wówczas, w pierwszy dzień jej przyjazdu.

Olga wzięła wiadro i pochyliła się nad wodą, włosy, nie spięte niczym, opadły jej jasnym skrzydłem na twarz. W zmąconej i rozfalowanej wodzie ledwo były widoczne leżące na dnie drobne kamyki. Wyprostowała się zręcznie, ale palce jej nagle puściły kabłąk wiadra: zdawało jej się, że ktoś podobny do Borysa Tawrowa mignął za zwisającymi gałęziami wierzby.

— Co się stało? — spytał Iwan, odwracając się na głośny plusk.

Olga nie podnosząc oczu wycierała zabryzgane wodą ręce.

— Utopiłam wiadro — powiedziała ze zmieszaniem, dziwiąc się sobie samej. — Zaraz je wyciągnę, potrzymaj mnie — poprosiła męża. Usiadła na obmurowaniu studni i pochyliła się w dół.

„A jeśli nawet przyjechał, to co? Co mnie to obchodzi?" — pomyśliła już uspokojona, zaczepiła wiadro sękatą gałęzią i wyciągnęła je. Wyprostowała się zgrabnie i zarumieniona wysiłkiem, zwróciła się do męża. Ale ten nie patrzył na nią, lecz na zbliżającego się Tawrowa.

— Dobry wieczór — odezwał się przybysz, rzucając przelotne spojrzenie na Olgę i przyglądając się badawczo doktorowi. — Jaki miły wieczór dzisiaj, prawda? Tu jest w ogóle pięknie!... Skaliste góry i ta zieleń... — przywitał się kordialnie z doktorem i nagle zarumienił się gwałtownie, mówiąc z uśmiechem.

— Gdy pracowałem na Chołodnikanie, dużo o panu słyszałem, w Głębokim również, no i w drodze od pańskiej żony. Jechaliśmy razem, znamy się — zwrócił się do Olgi równie miło, ale już formalniej.

Arżanow patrzył na niego ze wzrastającą życzliwością.

— Dziś wieczorem będą u nas kaczuszki na kolację — powiedział, gdy Tawrow odwrócił się znów w jego stronę. — Koniak też się znajdzie... Niech pan koniecznie do nas przyjdzie. Żyjemy tu bezpośrednio i serdecznie... W swoim gronie, naturalnie... Myśliwi, zajadli kręglarze, warchoły — dodał z uśmiechem, mając na myśli Chiżniaka.

31

— Oj, panie kreślarzu, wszystko jakoś krzywo u pana wychodzi... — powiedział cicho Tawrow, patrząc przez ramię Olgi na projekt dekoracji, którą rysowała na prośbę Pawy.

— Rysuję jak umiem — odpowiedziała niechętnie Olga, chmurząc czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi)